

Nr. 260

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 4:

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 21 września 1926 r.

„U kosmatych ludzi“

Najnowsza powieść Wacława Sieroszewskiego,
która w najbliższych dniach ukaże się w „Rozwoju“

W BIEŻĄCYM TYGODNIU ROZPOCZYNAJEMY W „ROZWOJU“ DRUK NAJNOWSZEJ POWIEŚCI JEDNEGO Z NAJZNAKOMITSZYCH SPÓŁCZESNYCH POWIEŚCIOPISARZY POLSKICH WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO, P. T. „U KOSMATYCH LUDZI“.

AKCJA POWIEŚCI ROZGRYWA

SIĘ NA SYBERJI, W TEJ DAWNEJ DRUGIEJ OJCZYZNIE POLAKA, KTÓRA SIEROSZEWSKI BĘDĄC ZESŁANY PRZEZ MOSKALI NA WYGNANIE, MIAŁ SPOSOBNOŚĆ DOBRZE POZNAĆ OPOWIADANIE SIEROSZEWSKIEGO DOTYCZY BRONISŁAWA PIŁSUDSKIEGO, ZNAKOMITEGO UCZONEGO,

BRATA MIN. SPRAW WOJSKOWYCH MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

POWIEŚĆ „U KOSMATYCH LUDZI“ DOTYCHCZAS NIE BYŁA NIGDZIE DRUKOWANA I W WYDANIU KSIĄŻKOWYM UKAŻE SIĘ DOPIERO PO WYDRUKOWANIU JEJ W ODCINKACH „ROZWOJU“.

Niszczycielski orkan na Florydzie.

30.000 ludzi bez dachu. Przeszło tysiąc zabitych

LONDYN, 20-9 (PAT) WEDŁUG OSTATNIO NADESZŁYCH TU WIADOMOŚCI, LICZBA OFIAR STRASZNEGO HURAGANU NA FLORYDZIE WYNOŚI 1215 ZABITYCH I WIELE TYSIĘCY RANNYCH ORAZ POZBAWIONYCH DACHU NAD GŁOWĄ. LICZBA RANNYCH W MIEŚCIE MIAMI WYNOŚI OD 500—800 OSÓB, A POZBAWIONYCH SCHRONIENIA 28 TYSIĘCY. NA WYBRZEŻACH MIAMI

ZGINEŁO 150 OSÓB; W HOLLYWOOD ZABITYCH ZOSTAŁO 250 OSÓB I OKOŁO TYSIĄC RANIONYCH. W MOREHAVEN JEST RANNYCH 10 TYSIĘCY OSÓB I TYLEŻ POZBAWIONYCH DACHU NAD GŁOWĄ, W GLEWISTON JEST 140 ZABITYCH, W LAUDERBALE 100, W HIALEAH 54.

Londyn, 20-9 (ate)

Skutki tej żywiołowej katastrofy są znacznie większe, niż pierwotnie przypuszczano. Pierwsze obliczenia wykazują, iż zgorą 1000 osób poniosło śmierć a kilka tysięcy rannych. W porcie Miami znajdującym się na południowym cyplu Florydy orkan rozbił 150 okrętów stojących na kotwicy a załogi okrętów prawdopodobnie utonęły. Orkan, który przeszedł nad Florydą jest największą burzą, jaką kiedykolwiek notowały kroniki historyczne Ameryki. Burza przeszła przez Florydę pasem szerokości 60 mil niszcząc wszystko na drodze. Port i miasto Miami zostały zalane dwoma po-

twornej wielkości falami morskimi siła wiatru i wody była tak wielka, że kilkunastopiętrowe drapacze nieba zarysowały się a niższe domy runęły pod naporem wichru i wody. W Miami jest 40 tysięcy ludzi bez dachu nad głową. Burza trwała 9 godzin, wiatr osiągnął nieprawdopodobną szybkość 140 mil. Barometry zanotowały oddawna nieznaną niżkę. Ulice miast i miasteczek Florydy przedstawiały straszny obraz spustoszenia: polamane automobile, poplątane druty telegraficzne i gruzy.

Londyn, 20-9 (ate)

W miejscowości Miami na Florydzie dotkniętej najbardziej orkanem ogłoszono stan oblężenia. W Baltimore urządzone na tychmiast centralę akcji ratowniczej, skąd nieustannie wyprawiane są nadzwyczajne pociągi z lekarzami, środkami żywności dla ofiar żywiołu. Wiele miejscowości w okolicy Miami zniknęło z powierzchni ziemi. Do Miami wysłano 500 policjantów dla wzmocnienia bezpieczeństwa w mieście i powstrzymania rabunków zgłodniałej ludności.

Huragan szaleje

Domy się wala, — Okrety tona

Nowy York, 20-9 (pat)

Wyspy Bermuda nawiedził w piątek cyklon, który zniszczył kilkaset domów. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Wiele okrętów, znajdujących się w porcie Jacksonville, zostało wypędzonych na pełne morze. Kilka tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu

Kalkuta, 20-9 (pat)

W czasie burzy, szalejącej w zatoce Bengalskiej, zatonał statek, wiozący około 200 osób, w tym większość kobiet i dzieci. 170 osób znalazło śmierć. Na pomoc pospływał parowiec brytyjski „Elephanta“, który zdołał wyratować zaledwie 26 osób.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

D z i ś. D z i ś.

Czu-Czin-Czau

Sulejka - kwiat pustyni

w roli głównej Betty Blythe

bohaterka obrazu „Królowa Saba“

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W konserwatorium muz.

H. Kijeńskiej

w Łodzi, Traugutta 9, tel. 30-86

klasę śpiewczą prowadzą prof. F. Dzierżanowski i J. Jarzębski, profesor Konserwatorium Warszawskiego, klasę śpiewu solowego, jak lat ubiegłych prof. Comte-Witgocka, klasę gry wolonczelowej prof. K. Wilkomirski.

3771

Wyniki prac i perspektywy budżetowe.

Jak je widzi Minister Skarbu Cz. Klarner.

Ekspose Ministra Skarbu na posiedzeniu Sejmu.

Warszawa 20-9 (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu p. minister Skarbu wygłosił eksposę, które w streszczeniu podajemy:

„Składając obecnie preliminarz budżetowy na ostatni kwartał rb. uważam za swój obowiązek dać sprawozdanie z wyników pracy na podstawie powyższego programu za ub. okres trzymiesięczny. **PROBLEM FINANSOWY JEST NAJTRUDNIEJSZYM ZAGADNIENIEM POWOJENNYM.**

Na naczelnie stanowisko wysuwa się problem finansowy, jako najtrudniejsze zagadnienie powojenne, z którym nie może się uporać wiele starych państw europejskich. Nic więc dziwnego że Polska, jako nowy organizm państwowy, walczy z poważnymi trudnościami finansowymi. W ub. jednak okresie trzymiesięcznym nastąpiła w Polsce znaczna poprawa. Do pomyślnych koniunktur handlu zagranicznego dołączyły się szczególnie czynniki, które zdecydowały ostatecznie o poprawie polskich stosunków wogóle.

ZAUFANIE SPOŁECZEŃSTWA JAKO CZYNNIK POPRAWY SYTUACJI.

Najważniejszą rolę odegrało zaufanie do stabilizacji naszych stosunków zarówno politycznych, jak i gospodarczych, zaufanie oparte o wyraźny program rządu, a umocnione przez zmianę konstytucji i przez pełnomocnictwa, uchwalone przez Wysokie Ciała ustawodawcze dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Ten czynnik psychologiczny odegrał decydującą rolę w naprawie stosunków.

Pragnę zaznaczyć, iż zaufanie społeczeństwa, które było źródłem wybitnej poprawy naszych stosunków wewnętrznych, również stało się dzięki osiągnięciu rezultatom punktem wyjścia dla pomyślnego skonsolidowania się przychylniej opinii zagranicznej o Polsce, co się ostatnio uwidoczniło w wyborze Polski do Rady Ligi Narodów.

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA.

Przez pierwsze 5 miesięcy rb. rozchody budżetowe wynosiły 704 miliony złotych, zaś otrzymano za ten sam okres czasu w dochodach 645 milionów złotych, czyli niedobór wyniósł 59 milionów zł. Następnie trzy miesiące: czerwiec, lipiec, i sierpień dały wyniki zupełnie pomyślne — suma dochodów wyniosła 476 milionów złotych przy rozchodach 475 milionów złotych, które obejmują 14 milionów złotych, wydatkowanych na ciężar budżetu wrześniowego.

Zamknięcie więc budżetowe za ub. 8 miesięcy przedstawia się w sposób następujący: wydatki 1.179 milionów złotych, dochody 1.121 milionów złotych, niedobór 58 milionów złotych, a uwzględniając wypłatę wrześniową w sumie 14 milj. złotych, nieobór za okres 8 miesięcy wynosi 44 miliony zł.

Od lipca skarbu przyjął na siebie szereg wydatków, związanych z poprawą bytu pracowników, co stworzyło dodatkowe obciążenie w skali 3 milionów zł. miesięcznie.

Posiadając zamknięcie budżetowe za okres 8-miu miesięcy oraz preliminarz na pozostałe 4-ry miesiące, możemy dość ściśle ocenić, w jakich warunkach da się zamknąć budżet na cały 1926 r.

	Wydatki	dochody:
Za okres 1-1 — 31/8	1165 milj. zł	1121 milj. zł.
za miesiąc wrzesień	157 „ zł.	157 „ zł.
za IV kwartał	484 „ zł.	484 „ zł.
za cały rok	1806 „ zł	1762 „ zł

O ile przewidywania powyższe sprawdzają się, pozostałby niedobór w sumie 44 milionów złotych.

Mam jednak nadzieję, iż zdołamy uzyskać z dochodów wpływy, które pozwolą w znacznym stopniu, a może w całości pokryć powyższy niedobór.

WPLYWY Z MONOPOLÓW I KOLEI.

Przeciwny miesięczny wpływ monopolów wyniósł za ten okres 48,2 milj. zł. gdy w pierwszych 5-ciu miesiącach wynosił 40,2 mil. zł.

Źródłem zwiększonych dochodów skarbu stały się również koleje państwowe, dzięki znacznemu powiększeniu pracy kolej państwowych.

WPLYWY Z ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH I PRZEDS. PAŃSTWOWYCH.

Uchwalone przez Wysokie Izby 10 proc. dodatki do podatku nie wiele zdołały odbić się na dochodach państwa, zwłaszcza, iż dodatek ten w stosunku do zaległości, w myśl moich zobowiązań danych Sejmowi, zaczął obowiązywać dopiero od 15 września.

Ostatniem źródłem równowagi budżetu za u-

biegły okres było powołanie przedsiębiorstw państwowych jak koleje, poczta i telegraf oraz lasy do więcej równomiernego wplacania w ciągu ub. miesiący i przewidywanych rocznych dochodów.

POTRZEBA KREDYTÓW NA ROBOTY PUBLICZNE.

Roboty publiczne jako czynnik podniesienia kultury, zamocnienia potęgi państwa były stale dotychczas zamiełowane.

W budżecie na 1926 r. na ogólną sumę 1.780 mil. zł. wynosiły one zaledwie 86,7 milj. zł. czyli 4,9 proc. Zwrócenie bacznej uwagi na podjęcie programu robót publicznych staje się koniecznością państwową.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy bezrobocie znakomicie zmniejszyło się. Ilość bezrobotnych spadła z 360 tysięcy w styczniu rb. do 235 tysięcy w początku września. Problem ten jednak nie przestał być troską rządu.

Za okres ośmiu miesięcy roku bieżącego Skarbu wydatkował na akcję doraźną dla bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych 38 milj. a wszystkie koszty pomocy dla bezrobotnych, poniesione przez Skarb, wyniosą przypuszczalnie w okresie trzech kwartałów rb. około 70 milj. zł.

UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW.

Doniostem zagadnieniem a bardzo trudnym do rychłego pomyślnego załatwienia jest sprawa uposażeń pracowników państwowych.

Ideologia rządu obecnego polega na tem, aby

dać do poprawy bytu każdego obywatela, gdyż dobrobyt ogólny ma być treścią i celem dobrej organizacji państwowej. Przy takim założeniu na rząd spada obowiązek troski o polepszenie bytu pracownika państwowego, który nie powinien uciekać się i nie ucieka do metod walki, dostępnych w zakresie zjawisk życia gospodarczego.

PROGRAM ZAPROWIANTOWANIA.

Pragnąc uniknąć konsekwencji chwiejnej sytuacji rynku zbożowego dla ludności miast, Rząd zabiega o stworzenie programu zaprowiantowania wojska oraz miast w zboże na przeciąg całego roku gospodarczego i pragnie już w roku bież. stworzyć rezerwy zbożowe.

OKRES WZROSTU CEN JAKO OKRES STABILIZACJI.

Oceniając ostatni okres wzrostu cen, pozwalam sobie określić go jako okres konsolidacji i stabilizacji naszych warunków gospodarczych na podstawie utrwalenia się kursu złotego oraz na podstawie wyników zbiorów tegorocznych.

ZAKOŃCZENIE.

Kończąc swoje przemówienie, stwierdzając, iż osiągnęliśmy znaczną poprawę w zakresie spraw budżetowych, finansowych i gospodarczych.

Tylko zgodna wytrwała, a prowadzona w spokoju, praca pozwoli nam wykorzystać obecnie pomyślną wewnętrzną i zewnętrzną koniunkturę i przyśpieszyć osiągnięcie pomyślnych rezultatów.

Votum nieufności Chadeccji dla Rządu Pierwsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 20-9 (pat)

Przed porządkiem dziennym zabrał głos Świdorski (N. P. Ch.), który zwrócił się z interpelacją do marszałka Sejmu w sprawie rewizji, dokonanej przez policję w mieszkaniu posła Ballina (N. P. Ch.), w czasie której zabrano jego prywatne papiery, nie mając na to zezwolenia marszałka Sejmu.

Marszałek zaznaczył w odpowiedzi, iż sprawa nietykalności poselskiej jest w konstytucji uregulowana tylko ramowo i że Sejm nie zdobył się, niestety, na szczegółową ustawę w tej materji. Kwestja nietykalności mieszkań poselskich powinna być bezwzględnie uregulowana.

W danym poszczególnym wypadku marszałek zwrócił się do komisji regulaminowej o zajęcie się tą sprawą. Marszałek wyśtósował również pismo do ministra sprawiedliwości, w którym podkreśla, że według interpretacji komisji regulaminowej, nietykalność poseska dotyczy nie tylko osoby posła, lecz również jego papierów i tego, co stoi w związku z wykonywaniem mandatu. Naruszenie zaś nietykalności mieszkania posła jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy władze mają wszelkie dane, by mniemać, że poseł przechowuje u siebie ślady dokonanej lub zamierzanej zbrodni.

Zabierając następnie głos w sprawie listu otwartego b. premiera Władysława Grabskiego, marszałek oświadczył, iż porusza tę sprawę w Sejmie z dwóch powodów: 1) dlatego, że jest to głos b. ministra skarbu, którego działalność jest przedmiotem kontroli ze strony Sejmu, a po drugie, dlate-

go, że w liście tym zaczepiono część kilku posłów w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków, włożonych na nich przez Sejm, który ich wybrał do komisji, mającej na celu zbadanie sprawy zapalczanej.

Marszałek oświadczył dalej, iż apelowi b. premiera Grabskiego, aby prace nad tą sprawą nie były prowadzone w dalszym ciągu przez komisję w dotychczasowym składzie — nie mógł zadośćuczynić z dwóch względów: po pierwsze — członkowie komisji otrzymali od Sejmu mandaty, który może ich tylko tych mandatów pozbawić, lub też działalność ich ograniczyć, po drugie — uznałem za wskazane, by oświadczenia pisemne tych posłów były podane do wiadomości Sejmu.

Następnie z polecenia marszałka Sejmu sekretarz odczytuje z trybuny odpowiednie ustępy oświadczeń złożonych przez posła Byrkę, Michalskiego, Rozmaryna i Wyrzykowskiego.

Wobec tego, że do głosu nikt się nie zapisał, marszałek uznał sprawę za wyczerpaną na terenie sejmowym i udzielił głosu ministrowi skarbu, p. Klarnerowi.

Wpłynął wniosek stronnictwa Ch. D. o wyrażenie votum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych i ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego. Wnioski te będą postawione na porządek dzienny następnego posiedzenia, które odbędzie się w czwartek o godz. 11-ej. Na porządku dziennym tegoż posiedzenia znajdzie się sprawa preliminarza budżetowego oraz ratyfikacja traktatu z Rumunją.

Na tem posiedzenie zamknięto

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 20-9

Aeroplan przejechany przez p. g.

DZIS O G. 7-EJ RANO W CHWILI, GDY PO CIĄG POŚPIESZNY NR. 1402 DAŁY Z KRAKOWA DO GDANSKA Z Szybkością 80 KM. NA GO DZINIE I MIAŁ MINĄĆ PRZYSTANEK KAPUS. UINSK OBOK BYDGOSZCZY NAJECHAŁ NA AERO PLAN WOJSKOWEJ SZKOŁY LOTNICZEJ, KTÓRY WSKUTEK DEFektu MOTORU WYLADOWAŁ NA TORZE KOLEJOWYM. POCIĄG NAJECHAŁ NA APARAT GRUCHOCZĄC PRAWIE SKRZYDŁO, TYL NA CZĘŚĆ KADŁUBA I STER. PILOT SIERŻANT KRUSZKA WYSZEDŁ BEZ SZWANKU. CHOCIAŻ AEROPLAN ZOSTAŁ ZDRUZGOTANY, JEDNAKŻE NAJWAŻNIEJSZA CZĘŚĆ, MOTOR, NIE ZOSTAŁ USZKODZONY.

Niezwykły zamach samobójczy

W Zakopanem obok Potoku Bystręgo przy ul. Sienkiewicza — znaleziono nieprzytomnego człowieka dającego słabe oznaki życia. Obok leżał nabity rewolwer oraz instrumenty do zastrzyku.

Dochożenie ustaliło, że znalezionym jest dr. Sliżyński z instytutu Badawczego w Katowicach, który napił się trucizny, zamierzając równocześnie zastrzyknąć ją sobie, lecz omdlenie przeszkodziło wykonaniu tego zamiaru.

Dr. Sliżyński walczy ze śmiercią w szpitalu klimatycznym.

Protest prokuratorji.

Prokuratorja przy bydgoskiem sądzie okręgowym wniosła protest, domagając się rewizji sprawy Borysiewicza i Gromskiego, Ukraińców, oskarżonych o zdradę główną, skazanych następnie na osiem lat ciężkiego więzienia.

Protest opiera się na fakcie nie zezwolenia przez sąd na odczytanie jednego z aktów oddziału II. (defenzywy) sztabu generalnego, dotyczącego sprawy powyższej.

Za kaucją.

Dyrektor Banku Parcelacyjnego, w Bydgoszczy Samoliński, zamieszany w znaną afere, został za kaucją uwolniony z aresztu śledczego.

Powtórnie aresztowany.

Prokuratorja aresztowała w dn. 18 bm. Kasjera Miejskiej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy Machowicza, ponieważ komisja rewizyjna wykryła cały szereg nadużyć. M był już raz aresztowany zaraz na początku wykrycia nieporządków, jakie wkradły się do M. K. O., lecz za kaucją 5.000 zł, wypuszczony został na wolność. Przewidziane są no we aresztowania wybitniejszych osobistości.

LIKWIDACJA BOJKOTU TOWARÓW ANGIELSKICH.

Kanton, 20-9 (pat)

Tutejszy konsul brytyjski otrzymał od ministra Spraw Zagranicznych rządu kantonńskiego pismo, donoszące o decyzji zaniechania bojkotu towarów angielskich, co nastąpi w początkach października. W celu wyrównania strat, jakie spowoduje likwidacja bojkotu, nałożone będą prawdopodobnie nowe podatki od przewożonych lub wywożonych przedmiotów zbytku.

POLITYCZNE USTĘPSTWA ZA PIENIADZE.

Londyn, 20-9 (aw)

„Times”, komentując sprawę żądań niemieckich odnośnie koncesji politycznych w Zagłębiu Saary, w Nadrenji, oraz w kwestji międzynarodowej komisji kontrolnej, stwierdzają, że Niemcy wzamian za koncesję te gotowe są wystąpić z pomocą natury finansowej, mającą na celu podniesienie waluty francuskiej.

Po 126 dniach bezpodstawnego więzienia

Został zwolniony z więzienia b. min. wojny gen. Malezewski.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

W NIEDZIELĘ RANO PRZYBYŁ DO WILNA Z WARSZAWY PULKOWNIK ŻANDARMERJI JUR — GORZEWSKI I PRZYWIÓZŁ Z SOBĄ ROZKAZ WOJSKOWYCH WŁAŻ SĄDOWYCH, POLEGAJĄCY WYPUSzcZENIE Z WIEZIENIA ŚLEDZIEGO GENERAŁA MALCZEWSKIEGO NA WOLNOŚĆ.

ROZKAZ TEN NIEZWŁOCENIE DOSTARZONY ZOSTAŁ KOMENDANTOWI WIEZIENIA NA ANTOKOŁU, KTÓRY ZWOLNIŁ GEN. MALCZEWSKIEGO, WTRZYMUJĄC OD NIEGO ZOBOWIĄZANIE ŻE W CIĄGU 24 GODZIN OPUSCI WILNO I ŻE O KAŻDEM NOWYM SWEM MIEJSCU POBYTU ZAWIADAMIAĆ BĘDZIE WŁAŻE.

GEN MALCZEWSKI OPUSCŁ MURY WIEZIENIA O GODZ. 2 POPOŁ. I WIECZORNYM POCIĄGIEM POŚPIESZNYM MIAŁ WYJECHAĆ W KIERUNKU WARSZAWY.

ZWOLNIENIE GEN. MALCZEWSKIEGO ZA ZOBOWIĄZANIEM ŚWIADCZY, IŻ SPRAWA PRZECIWI NIEMU NIE ZOSTAŁA UMORZONA I ŻE PO WYZNACZENIU TERMINU ROZPRAWY ODPOWIADAĆ BĘDZIE PRZED SADEM Z TAK ZWANEJ WOLNEJ STOPY.

WARSZAWA 20-9.

OD CHWILI WYPUSzcZENIA GEN. MALCZEWSKIEGO NA WOLNOŚĆ TOWARZYSZY MU

STAŁE DWÓCH OFICERÓW, ORAZ DWÓCH A. GENTÓW POLICJI POLITYCZNEJ.

WPROST Z ANTOKOŁU ZAJECHAŁ GEN. MALCZEWSKI DO HOTELU „GEORGEA”. PRZED HOTELEM ZGROMADZIŁY SIĘ TŁUMY PUBLICZNOŚCI MANIFESTUJĄCE NA CZĘŚĆ GENERAŁA I DOMAGAJĄCE SIĘ JEGO UKAZANIA.

GEN. MALCZEWSKI ZŁOŻYŁ WIZYTĘ SIÓDZIE GEN. JAZWINSKIEGO W WILNIE, KTÓREJ OŚWIADCZYŁ, ŻE NA DRODZE SĄDOWEJ DOMAGAĆ SIĘ BĘDZIE BEZWZGLĘDNE REHABILITACJI, ORAZ ZADOSĆ UCZYNIENIA ZA KILKOMIESIĘCZNE BEZPODSTAWNE WIEZIENIE GO. GEN. MALCZEWSKI WNIESIE PODANIE O PRZE NIESIENIE GO W STAN NIECZYNNY.

ODNOŚNIE SPRAWY WYJAZDU GEN. MALCZEWSKIEGO KRAŻĄ DWIE WERSJE. WEDŁUG JEDNEJ Z NICH — WYJEDZIE ON DO WARSZAWY WE WTOREK RANO, WÓWCZAS PRZYBYŁBY NA MIEJSCE O 6-30 WIECZÓR, WEDŁUG INNYCH — GEN. MALCZEWSKI ZATRZYMA SIĘ W GRODNIE, DO WARSZAWY ZAŚ PRZYBĘDZIE W ŚRODĘ.

NATYCHMIAST PO ZAŁATWIENIU SPRAW OSOBISTYCH, W WARSZAWIE, GEN. MALCZEWSKI UDAJE SIĘ DO RODZINY DO LWOWA.

Pangalos chciał wojny z Turcją

Kondilis mu przeszkodził.

Londyn, 20-9 (pat)

Jak donosi „Daily Mail” z Aten, były dyktator grecki Pangalos miał oświadczyć, iż zamach stanu gen. Kondilisa przeszkodził

mu w wypowiedzeniu dnia 25 sierpnia w porozumieniu z jednym z państw sąsiednich wojny Turcji bez wiedzy greckiego sztabu generalnego.

Zamęt w kuluarach sejmowych.

Ryzykowne przedsięwzięcie p. prem. Bartla.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”).

Warszawa, 20-9

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu przeszło bez wrażenia, natomiast w kuluarach uwydatnił się naprężony nastrój wyczekiwania.

Silne wrażenie wywarła uchwała rady naczelnej Ch. D., wzywająca klub swój do przejścia do opozycji.

Klub Z. L. N. wystąpił z czterema interpelacjami, domagając się wyjaśnienia bezsensownych rugów stosowanych w administracji i szkolnictwie, łamania ustaw szkolnych, oraz umieszczania na odpowiedzialnych stanowiskach ludzi bez kwalifikacji. Najlepiej orientujący się w nastrojach ży-

dzi po kilkogodzinnych naradach postanowili wstrzymać się od głosowania nad projektem budżetowym.

Nastrój w rządzie nerwowy. Stanowisko klubów lewicy b. niepewne. Największym jednak kłopotem rządu są trudności budżetowe, spowodowane żądaniami, wysuniętymi przez M. S. Wojsk. Premier Bartel nie może znaleźć nowych źródeł dochodów zamierza on udać się do Druskienik, by p. min. Piłsudski uzgodnił swe postulaty z wymaganiem budżetu. Czy p. Bartel wróci jeszcze jako premier — nie wiadomo.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1926 r. od godz. 10-tej rano we wsi Retkini, gm. Brus odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Franciszka Pawlaka składających się z 2 krów 2 koni, 2 wozów, maszyny młockarni, kieratu, sieczkarni, młynka, bryczki, oraz 15 korcy żyta w słomie i 15 korcy owsa, oszacowanych na ogólną sumę 2.125 zł. 6340

Komornik J. ANDRZEJEWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1926 r. od godz. 10-tej rano w Rokiciu pod Łodzią odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Józefa Khuki składających się z 4-ech krów, 4 wozów roboczych, 4 koni, 1 świni i 8-ro prosiąt, oraz kasy ogniotrwałej, oszacowanych na ogólną sumę 2.900 zł. 6339-1

Komornik J. ANDRZEJEWSKI.

Na bezdrożach frazesu i demagogji.

Więcej czasu poświęcać zagadnieniom socjalno-gospodarczym.

Układ obecnych stosunków politycznych w Polsce jest w głównej mierze wynikiem czynników gospodarczych. Nie doceniają tego politycy i działacze narodowi, świetnie natomiast wyzyskać umieją ten stan rzeczy żydzi, rej wodzący w obozie lewicowym. Stwierdza to jaskrawe zestawienie geograficzne głosów, złożonych ze wszystkich dotychczasowych wyborów, zarówno do ciał parlamentarnych jak i samorządowych. W okręgach zachodnich i środkowych Polski, najwyżej stojących kulturalnie i najbardziej uprzemysłowionych, olbrzymią większość głosów padła na listy narodowe i prawicowe. Ciemne, najniżej stojące kulturalnie i ekonomicznie masy ludności mieszaney kresów wschodnich i południowych zapewniły mandaty głównie wszelkiego rodzaju radykałom. Wielka szkoda, że nie pomyślano dotychczas o sporządzeniu i rozpowszechnieniu takiej mapy wyborczej, aby wskazać naocznie, jaką byłaby Polska, gdyby wszystkie jej ziemie miały ludność tak rdzennie polską i tak wysoko stojącą kulturalnie, jak Wielkopolska.

Drugim dowodem tego twierdzenia jest niewątpliwy również fakt, że zarówno w Poznaniu, jak i na Pomorzu, socjalizm i radykalizm wdzierają się wyłącznie prawie tam, gdzie pogorszenie się stosunków ekonomicznych wywołuje fermenty i wrzenie w szerszych kołach ludności. Jest to poważne ostrzeżenie, które wreszcie powinno skłonić obóz narodowy do głębszego zastanowienia się nad tem zjawiskiem i przeciwdziałania mu.

Trzeba tu przedewszystkiem zdać sobie sprawę — w czem orientują się świetnie agitatorzy lewicowi — że olbrzymia większość tak zwanych „obywateli kraju” bardzo mało interesuje się sprawami publicznymi i orientuje się w nich głównie pod kątem widzenia swoich własnych potrzeb i upodobań. Drugim pewnikiem jest to, że przeciętny taki obywatel, decydujący o najważniejszych sprawach państwowych, jest karny i ofiarny, dopóki może ufać, iż rządy są mądre, silne i że dzieje się mu przy nich dobrze. Gdy to przekonanie upada, ten sam obywatel zmienia się nie do poznania: staje się krytyczny, nieufny i niesforny do ostatnich granic, a gdy osobiście zacznie mu się dziać źle, gdy on sam lub kto inny przekona go, że dzieje mu się „krzywda” — przechodzi do negacji na całej linii i pomimo zasadniczej skłonności do konserwatyzmu — chętnie szuka rozwiązań na przeciwległym biegunie dotychczasowego światopoglądu.

Z niedawnej przeszłości, gdy w każdym dworze był pachciarz, a w każdej wsi — karczmarz żydowski, wiemy dobrze, że chłop, który zasadniczo żydem pogardza, bo uważa go za „szachraja” i „heretyka”, w praktyce żył z nim w dobrej komitywie, a wrogo odnosił się do najlepszego nieraz dla niego dworu, bo żyd umiał wmówić w niego, że bogactwo dziedzica musi iść w parze z chłopską krzywda. Ten brak rzucającej się

w oczy solidarności, ujawniający się na wsi w braku średniej własności rolnej, a stanu średniego w miastach, tembardziej nakazuje uwzględnienie tego czynnika ekonomicznego w działalności polityczno — społecznej obozu narodowego.

Pierwszym warunkiem do współdziałania w interesach ekonomicznych szerokich mas i do przeciwdziałania szerzeniu się fałszywych poglądów o przyczynach niedostatku i środkach poprawy bytu, jest gruntowne zapoznanie się z warunkami życia szerszych mas r zagadnień wogóle. Dotychczas zagadnienia robotnicze, socjalne, a w większości i ogólnie — ekonomiczne są prawie monopollem uczonych socjalistów i żydów. Bez przesady można powiedzieć że 90 proc. dzieł naukowych i popularnych polskich na ten temat wyszło z pod pióra żydów i socjalistów. Oni też poobsadzali ministerjum pracy, kasy chorych, referaty ekonomiczne w urzędach i pismach. Oni opracowali głównie ustawy o reformach socjalnych i agrarnych. Ocenili oni trafnie, że zagadnienia gospodarczo—socjalne są kluczem do polityki, rządów

i kariery osobistej.

Walczyć można z nimi tylko tą samą bronią. Nauczył się tego Mussolini, który wyszedł z obozu socjalistycznego i dlatego tak wytrwale buduje syndykalizm faszystowski, wiążący interesy gospodarcze społeczeństwa włoskiego na nowych zasadach antyklasowych. Dlatego też tak solidarnie zwalczają faszyzm czerwona międzynarodówka socjalistyczna i czarna międzynarodowej finansjery oraz masoneria.

Zaniebanie zagadnień ekonomiczno socjalnych jest niewątpliwie jednym z głównych czynników, które umożliwiły żywiolom lewicowo—socjalistycznym sprowadzić opinję szerokich mas ludności na bezdroża demagogji i anarchji i stworzyły glebę na której wyrósł zamach majowy i zdeprawowane hasła „sanacji moralnej”. Wyjściem z tych bezdroży może być tylko szersze zajęcie się, naukowe i praktyczne, zagadnieniami socjalno—ekonomicznymi, ściślejsze zespolenie się inteligencji naukowej i zawodowej ze sprawami życia gospodarczego.

Al. Markowski.

W błędnem kole podwyżek.

Czy optymizm nasz jest fikcją?

Od pierwszego października polski korpus podoficerski dostaje także „dodatek funkcyjny”. Wiadomość ta bardzo radosna, gdyż tak wysokie podwyższenie poborów dla korpusu oficerskiego (40—50 proc. w kategorii średniej, 70—80 proc. w kategorii wyższej) robiło fatalne wrażenie i nie harmonizowało zgoła z demokratycznym ustrojem naszego państwa.

Ale jak mówią przysłowia: Każdy kij ma dwa końce, a „każdy medal orła i rewerskę”.

Od 1 października drożeje też taryfa kolejowa. Czytamy w „Głosie Narodu”:

„Wniosek ministra kolei Romockiego o podwyższenie taryfy kolejowej o 7 proc. został przez tego ostatniego wycofany i zmieniony w tym sensie, że taryfa osobowa, bagażowa i towarowa zostanie podwyższona w wysokości 10 do 20 procent. Nowa taryfa miałaby obowiązywać od 1 października. Opłata osobowa do 100 klm. trzeciej klasy miałaby wynosić zamiast 5 groszy, jak dotychczas, 6 groszy, t. j. o 20 proc. więcej, od 100 do 200 klm. podwyżka ma wynosić 13 proc., od 200 do 300 klm. 10 proc. powyżej 300 klm. tylko 6 procent. Tego rodzaju podwyżka taryfy, zainicjowana przez ministra Romockiego, wpłynąć może na podwyższenie cen artykułów pierwszej potrzeby, co w dobie obecnej nie jest bynajmniej

pożądane”.

No, ale na to nic poradzić nie można. Koleje deficytuja. Pan premier Bartel mówił do kolejowców 24 sierpnia (Naprzód z 11 września):

„Panowie twierdzicie, że koleje dają dochody, a ja twierdzę, że to grube nieporozumienie”.

A nadto jeszcze mówił:

„Jeżeli komuś się zdaje, że obecna sytuacja finansowa państwa jest pomyslna, ten jest mylnego zapatrywania, gdyż nietylko stan finansowy skarbu jest ciężki, lecz sytuacja w kraju wogóle nie jest dobra”.

Te słowa pana premiera, załgana optymistycznie prasa rządowa zataiła przez 6 dni trzy tygodnie.

Ale jeżeli sytuacja nie dobra, stan skarbu ciężki to skąd te dodatki funkcyjne? — i to obciążenie budżetu i ten bakszysz nowy dla korpusu podoficerów?

Czy takie podrożenie taryfy kolejowej zniesie społeczeństwo z takim humorem i spokojem ducha z jakim zniosło 3 miesiące temu podwyższenie podatkowe o 10 proc.?

No i jaką taryfę teraz się podniesie, żeby ulżyć ciężkim warunkom bytu inteligencji urzędniczej?

Myslicie już o tem? Przewidujecie?

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej.

Nasze „zwycięstwo“

O rzekomym naszym zwycięstwie w Genewie tak pisze „DIENNIK WILENSKI“:

Gdyby takie np. Stany Zjednoczone, lub Anglija miały na stanowisku ministra spraw zagranicznych skończonogo matola, to i tak odno silyby na arenie międzynarodowej zwycięstwa, natomiast geniusz nawet dyplomatyczny reprezentujący Albańję czy Meksyk bardzo niktem tylko cieszyłby się powodzeniem.

Co do nas, to wśród reprezentantów naszej polityki zagranicznej nie mamy geniuszów, co zaś do naszych stosunków wewnętrznych to bardzo dalekie są one od tego, by komukolwiek zaimponować siłą, praworządnością, zmysłem politycznym, lub kiedykolwiek odniosła sukces, podobny — pozał się Boże — do ostatniego, w sprawie miejsca w Radzie Ligi Narodów, to także tylko dzięki protekcji Francji.

Nie ulega wątpliwości, iż demagogja partyjna stronnictw lewicowych, stajęca w poprzek wszystkim rozsądnym poczynaniom rządów umiarkowanych, jakie mieliśmy w ciągu lat ostatnich, że nareszcie ustawiczne zmiany tych rządów niemogły zdobyć nam zaufania i poważania zagranicę. Przewrót majowy chyba nie polepszył naszej reputacji. Przewrót ten, jak wiadomo, oprócz ośmieszonego już dziś hasła „sanacji“ wysunął drugie jeszcze silnej władzy.

Nie zawadzi być gotowym

Liga Narodów ma poważne znaczenie jako czynnik regulujący pokój jednakże nie zawadzi być przygotowanym na wszelki wypadek.

„KURJER POZNANSKI“ pisze:

Notujemy wyjście Ligi Narodów z okresu przesilenia nie z egzaltacją sfer masonskich, ale z powagą, odpowiadającą doniosłości tego faktu. Jeżeli Liga Narodów uważa za swoje główne zadanie utrzymanie wszechświatowego pokoju, możemy jej tylko życzyć, by wysiłki jej w tym kierunku były owocne. Pozostajemy natomiast na dotychczasowym stanowisku, że Liga Narodów nie jest bynajmniej wyłącznym nie jest nawet najskuteczniejszym orężem do walki z wojną.

Orężem tym jest przede wszystkim wewnętrzna siła gospodarcza i polityczna oraz gotowość zbrojna tych państw, przeciwko którym zwracają się dążenia odwetowe Niemiec, a więc Polski i Francji. Gdyby nadejść miała chwila, w której Berlin poczułby się na siłach, by móc militarnie pokonać Francję i Polskę, żadna propaganda pacyfistyczna, żadna Liga Narodów nie zdołałaby go powstrzymać od wszczęcia wojny nad Wisłą. Bylibyśmy politycznymi ślepcami, gdybyśmy tego nie mieli widzieć; bylibyśmy nie wartej niepodległości państwowej, gdybyśmy do tego nie mieli dostosować całego swego myślenia i działania. Od tego nie zdołają nas odwieść żadne zgoła deklamacje o wiecznym pokoju, bo ożczyzną siwą i odzyskany był niezawisty kochamy nieco więcej od formułek międzynarodowych.

Z tem jednakowoż zasadniczym zastrzeżeniem, z tem położeniem głównego nacisku na własną siłę i własną gotowość zbrojną Polski i jej sojuszniczki Francji, nie myślimy kwestjonować znaczenia Ligi Narodów, jako jednego z środków, zmierzających do zabezpieczenia pokoju. Byleby w jej łonie nie operowano uadmiernie fikcjami, byleby tam nauczono się patrzeć na Niemcy realnie, tak, jak one słotnie wyglądają, i byleby wskutek tego nie pozwolono dyplomacji niemieckiej używać Ligi Narodów, jako parawanu do zasłaniania wiaściwych swoich zamierzeń, poczynając przy gotowań. Od spełnienia się tego warunku zależy, czy, chociażby w granicach przez nas na-

kreślonych, Liga Narodów, po wejściu Niemiec do jej Rady, będzie czynnikiem skutecznie współpracującym nad utrzymaniem pokoju.

Podłość i bezczelność

Wielkopolska jest oburzona na walkę jaką z nią prowadzą przedstawiciele rządu „moralnego odrodzenia“ Zbliżenie dzielnic nad którym przez 8 lat pracowało społeczeństwo gen. Berbecki jednym niemądrym rozkazem potrafił mocno nadwyrężyć. „GŁOS WĄBRZESKI“ pisze:

W jednym z ostatnich numerów znanego organu pilsudczyzny warcholskiej — ukazała się prowokująca karykatura na temat rzekomych stosunków pomorskich. „Cudowny“ sam ten w swej głupocie rysunek ten przedstawia generała Berbeckiego z rajtpejczem w rękach — i z miną jak sto djabłów. Obok generała przebiega kilka świń oraz skacze wojewoda Wachowak. Wszystko razem ma przedstawiać chęć sytuację na Pomorzu — którą (zdaniem zwanego rysownika) opanował

zupełnie Berbecki zmuszając batem „pomorskie świnię“ wraz z wojewodą do postuszania jasnie—generalskiej woli i jasnie—generalskim rozkazom!

Sama karykatura — jako rysunek wykonana jest dość marnie — nie można jej jednak odmówić dwóch rzeczy: podłości i bezczelności.

Wiedzieliśmy, że w osławionym obozie „Strzelca“ znajdują się najprzeróżniejsze i najdziwne — jako zazwyczaj w punkcie koncentrującym wszelakie męty i odpadki społeczne. Wiedzieliśmy, również, że każdy prawie członek tej „prześwietnej“ organizacji bratobójczej gotów jest do największej nawet podłości byle tylko pognać zienawidzonych „endeków—pomorzaków“, byle tylko zemścić się na tych, którzy ani rusz nie chcą „zrozumieć“ i uznać ani konieczności istnienia tej organizacji ani też pożytku, jaki ona podobno przynosi. Jednakże mimo wszystko przyznajemy, że ta ostatnia podłość „Głosu Prawdy“ (o ironjo!!!) była dla nas zupełną niespodzianką. Jaki? Więc oboz „odrodzenia moralnego“ aż do tego stopnia posuwa swą zienawiść partyjną, że nie cofa się nawet przed taką ohydą jaką jest opisana wyżej karykatura?!

Czytelnictwo w Polsce.

Niektóre dane statystyczne

Jakie dzieła najbardziej interesują nasze społeczeństwo? Jakie książki najczęściej są czytane? Ile wydaliśmy druków bez wydawnictw periodycznych w roku ubiegłym?

Dane statystyczne odpowiadają na te pytania niezbyt pochlebnie jak na 30—milionową ludność u nas. Wydaliśmy 5,969 druków w 23 milionach egzemplarzy. W języku polskim odbito książek 5,066 tj. 85 proc. w 21 milionach egzemplarzy, w czem było najczęściej beletrystycznych — 672. Tuż za beletrystyką należy postawić prawo — społeczne 459, handlowo — przemysłowe zajmują miejsce trzecie — 406 pozatem podręczników szkolnych wydano — 369, pedagogicznych — 328, dla młodzieży — 239, rolniczych — 245, medycznych — 227. Nakład jednego druku wyniósł przeciętnie 4,156 egzemplarzy. Po żydowsku ukazało się 519 druków o przeciętnym nakładzie 2,122, w czem żargonowych 304, hebrajskich 182, reszta hebrajsko — żargonowych. Niemieckich książek wydano 57, po rusku 181 w 400 tys. egzemplarzach o nakładzie przeciętnym 2,203, z czego książek religijnych 34 dla młodzieży, 23 politycznych 22, beletrystycznych 20. Rosyjskich książek odbito 29, litewskich 16, białoruskich 15 w 17,000 egzemplarzach, w językach obcych 92.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę statystykę z 1924 roku (51,38), to widzimy wzrost bardzo duży — nie mniej cały bilans nasz wydawniczy nie świadczy dodatnio o wynikach naszej kultury, zwłaszcza, że wśród

tych druków poważne miejsce zajmuje tak zwana „literatura brukowa — sensacyjna“. Ktoby przypuszczał np., że senniki u nas osiągały, po 30 tysięcy jednego nakładu i że posiadają po kilka nakładów. Ogromnem powodzeniem cieszą się różne broszury i książki wróżbiarskie, niebawale sensacyjne powieści na tle bandytyzmu, niesłychanych przygód, nie posiadające najmniejszych wartości artystycznych, wymaganych w dziełach literackich. W beletrystyce miejsce pierwsze zajmują utwory rozrzewniające — sentymentalne, osiągając rekordową ilość u nas wydań — osiem, jedenaście! W dziale beletrystycznym widzi się wogóle brak powieści. Poza kilka ma autorami, których utwory posiadają i posiadały duże znaczenie dla naszego dorobku kulturalnego, widzi się pewne osłabienie, brak jest powieści o szerokim rozmachu, obejmujących szeroko zagadnienia bądź społeczne, bądź polityczne. Daleko lepiej przedstawiają się inne działy w wydawnictwach jak prawo — społeczny czy pedagogiczny, naukowy czy dla młodzieży, gdzie spotyka się wiele dzieł wartościowych.

Rozwojowi wydawnictw przeszkadza stan rynku wydawniczego u nas, ciężkie jeszcze warunki wydawców, mały pokup książki, spowodowany trudnymi warunkami bytu naszej inteligencji i analfabetyzmem szerszych sfer, rzadko biorących do ręki książkę nawet powieściową. Konkurentem dość poważnym dla beletrystyki jest i kinematograf.

Znamienna uchwała.

Za lojalność wobec państwa polskiego cofnięcie subsydjum

Donoszą z Wilna, że onegdaj zakończył tam obrady trzydniowe zjazd duchownych prawosławnych diecezji Wileńskiej. Prócz załatwienia całego szeregu spraw na zjeździe m. innymi uchwalono: 1) odrzucić jednogłośnie wnioski sekretarza Konsystorza, sprzedający domu Archiereja, pomimo, iż ten żadnych dochodów nie przynosi i 2) wstrzymać dalsze wypłacanie seminarjum duchownemu

subsydjów rocznych, wynoszących po 3 tysiące złotych. Uchwałę tę powzięto wobec stwierdzenia, iż kierownictwo tego seminarjum prowadzi nieodpowiednią politykę.

Kierownicy obecnego seminarjum duchownego, pomimo stawianych im przeszkód, prowadzą politykę lojalną wobec państwa polskiego.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jazzband przed stu laty.

Wynalazca saksofonu

Saksofon, ten najważniejszy instrument orkiestry jazz—bandowej został oczywiście wynaleziony przez murzyna. Nazywał się Mango—Pango i przyszedł już na świat jako cudowne dziecko. Mimo to używano go w domu jako pastucha. Na tem stanowisku skonstruował instrument muzyczny, który mu umiał chwile samotności. Pewien bogaty Amerykanin odkrył wybitny talent muzyczny murzynka, zabrał go do Ameryki, wyszkolił na muzyka, który wynalazł jazz—band.

Tak prawdopodobnie wyobrażają sobie historię jazz—bandu tancerze, pląsający przy dźwiękach tej orkiestry. O ile, oczywiście, wogóle się nad tem zastanawiają...

Tymczasem saksofon został wynaleziony przez paryżanina, i nazwą swą zawdzięcza nazwisku wynalazcy panu Adolfowi Saks, który żył prawie sto lat temu. Ojciec wynalazcy był już konstruktorem instrumentów muzycznych, zarówno ulubionych wtedy harf, mandolin, cytr, jak też dętych instrumentów. Syn jego otrzymał muzyczne wykształcenie w konserwatorium brukselskim, gdzie nauczył się grać na klawecie i na flecie.

Wtedy to skonstruował ów dziwny blaszany

rodzaj klawecie, którego rzewne i płaczące dźwięki dodają przejmującego sentymentu hałaśliwej współczesnej muzyce tanecznej. Wybitni muzycy żyjący w epoce Saksy interesowali się nim ogromnie; byli między nimi Halevy, Auber i Berlioz. Zwłaszcza ostatni był gorącym zwolennikiem Saksy i pomagał mu niejednokrotnie.

Instrument Saksy długo jednak nie wchodził w skład orkiestry. Sądzonym mu było czekać, aż do epoki shimmy i jazz—bandu!

Porwany ksiądz.

Za co mści się Ku-Klux-Klan

W Chicago działa od szeregu lat ks. Piotr Warren, który oddaje się wychowaniu dzieci murzyńskich.

Zbiera je po zaułkach i gromadzi w swym zakładzie, ucząc czarnych biedaków cnotliwego życia i różnych rzemiosł.

Działalność ks. Warren'a była solą w oku ku—klux—klanistów, którzy nie mogli ścierpieć, iż biały człowiek okazuje miłosierdzie „czarnemu bydłu”.

Zagrozili więc ks. Warrenowi zemstą, jeśli nie zaprzestanie swych humanitarnych praktyk.

Porwany ksiądz nie przeląkł się gróźb i w dalszym ciągu zajmował się dziećmi murzyńskimi.

Przed kilku dniami ks. Warren zniknął bez wieści.

Członkowie ku—klux—klanu porwali go i wywieźli w step, gdzie porzucili go na pastwę losu. Po długiej wędrówce i wielu przygodach dotarli w szacie ks. Warren do osad ludzkich i wrócili do Chicago.

Na wiadomość o szczęśliwym powrocie kapłana przysłali mu ku—klux—klanisci list, zapowiadający, iż zginie, jeśli w dalszym ciągu zajmować się będzie murzynami.

stwa przeciw tradowi,

Wedle powszechnej opinii zarazę przynieśli do Moskwy przybysze z republiki tatarskiej, gdzie choroba ta od kilku miesięcy szerzy spustoszenie, pochłaniając setki ofiar.

Walka z epidemją, grasującą wśród Tatarów, okazała się bezcelową, albowiem ludność nie wierzy lekarzom europejskim i wrogo się do nich odnosi.

Trąd w stolicy czerwonej ma charakter epidemiczny, a sfery robotnicze, wśród których grą, je, uważają chorobę za dopust Boży, któremu nie należy się sprzeciwiać. W obawie przed „uśmiercaniem chorych” zatają chorobę i przyczyniają się do jej rozszerzenia.

Trąd u wrót Europy.

Straszna zaraza w Moskwie

Na Moskwę spadła nowa klęska, która przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

Wśród tamtejszej ludności zarejestrowano liczne wypadki trądu.

Sowieckie urzędy nie są przygotowane do walki z tą zarazą, która wymaga całkowitego izolowania chorych.

Współczesna medycyna nie zna jeszcze lekar-

który kiedyś, na pytanie matki, objaśnił, że jest to zeznanie bez wiedzy i świadomości oskarżonego.

Wyrok wykonywano w warunkach niekiedy ohydnych.

Oto np. opis zabójstwa stróża Walentego Golenia.

„25-go października 1907-go roku około g. 5ej po poł. mieszkanka Częstochowy w domu nr. 33 na rogu ul. Warszawskiej i Krótkiej Zysła Czerniawska wyszła ze swego mieszkania na podwórze i zaczęła szorować beczkę. Nagle poza nią rozległ się strzał.

Gdy Czerniawska obejrzała się, zobaczyła, że około wychodka pochylony nad taczka stoi stróż domu Walenty Goleń, którego trzyma za kark jedną ręką jakiś młody człowiek. W drugiej ręce miał on rewolwer, z którego jeszcze dwa razy wystrzelił w głowę Golenia. Gdy Goleń upadł, zabójca skierował się do podwórza, które wychodziło na ulicę Krótką. Czerniawska zauważyła, że u wejścia soi inny młody człowiek z rękoma w kieszeniach. Zabójca podszedł do niego, obaj uśmiechnęli się, wyszli na ulicę Krótką i znikli.”

Okazało się następnie, że Golenia zgładzono z rozkazu komitetu okręgowego P. P. S. na żądanie kasjera dzielnicowego Ant. Sadowskiego. Bezpośrednim wykonawcą „wyroku” był bojowiec Brajtenbaczn, na straży stał Ant. Sukiennik, który następnie — z powodów, o których niżej — całą tę sprawę „wysypał”.

Jeszcze bardziej obrzydliwe jest zabójstwo robotnika Stef. Pawłowskiego, które tak jest opisane „24-go sierpnia 1909 r. do mieszkania robotnika fabrycznego Stefana Pawłowskiego, który wraz z matką starszą mieszkał na Zawodziu, przedmieściu Częstochowy, przyszedł młody człowiek, kolega Pawłowskiego. Młody ten człowiek już dawniej odwiedzał niejednokrotnie Pawłowskiego,

robotnik fabryczny Sobczyk, który mieszka pod Częstochową na Stradomiu.

Gdy Sobczyk przyszedł do Pawłowskiego, ten spał jeszcze, gdyż wrócił ze zmiany nocnej dopiero o 5-iej rano.

Matka Pawłowskiego Agata chciała obudzić sypa, ale Sobczyk powstrzymał ją, prosząc by dała mu się wyspać. Po upływie kilku minut, Sobczyk poprosił Agatę Pawłowską, by przyniosła pół butelki wódki. Pawłowska zgodziła się, wzięła od Sobczyka 21 kop. i wyszła. W mieszkaniu pozostał Sobczyk i śpiący syn Pawłowskiej.

„Gdy po jakichś dziesięciu minutach Pawłowska wróciła, Sobczyka już nie zastała, zaś jej syn leżał na łóżku z głową przestrzeloną i rzeził. Po kilku minutach, nie odzyskując przytomności, Pawłowski zmarł.”

Z przebiegu sprawy i zeznań tegoż Ant. Sukiennika okazało się, iż w r. 1909-ym Pawłowski był przez Sukiennika przyjęty do organizacji bojowej P. P. S. Następnie jednak robotnicy fabryczki Motto, gdzie pracował Pawłowski, zaczęli się skarżyć, że jest on szpiegiem. Komitet Okr. za pośrednictwem „okręgowca” „Maksa” zakomunikował Sukiennikowi polecenie wykonania wyroku śmierci na Pawłowskim. Sukiennik polecił wykonanie tego bójstwa bojowcowi J. Sobczykowi, prosząc go, by wykonał je tak by matka nie była świadkiem zabójstwa.

Kto był owym „okręgowcem” „Maksem” akt oskarżenia nie wyjaśnia.

Dwa przytoczone obrazki rozprawy z domniemanymi szpiegami dają nam pojęcie o metodach „wymiaru sprawiedliwości” jakie praktykowały się w dżungli partyjnej.

ASPER.

W dżungli partyjnej.

FRAKCJA REWOLUCYJNA P. P. S. I „GRUBE RYBY” PARTYJNE.

VI

Częstochowska grupa bojowa P. P. S. rozwijała działalność według znanego programu: napady na sklepy monopolu wódczanego i urzędy gminne, zabójstwa policjantów i żandarmów oraz własnych „zdrajców” i „prowokatorów”.

W świetle aktu oskarżenia działalność ta wygląda nieświeżo. Jej rezultaty materialne są nikłe: zdobycz rzadko przenosi paręset rubli, niekiedy spada do 22-ch, nawet do 4-ch rubli. Natomiast ofiary najczęściej niewinne i niepotrzebne, są znaczne.

Tak, przy napadzie na sklep monopolowy w Bolesławowie (pow. olkuski) zabito technika Stanisława Zabokrzęckiego.

W Rakowie, pod Częstochową, zabito dwóch kontrolerów akcyzy Władysława Witkowskiego i Kleofasa Kordjaczynskiego — obydwaj Polacy.

Wogóle, ofiarami bojowców, byli ludzie, według terminologii rosyjskiej „miełkaja soszka” — drobni funkcjonariusze policji i żandarmji.

Zabójstwa te można, oczywiście zrozumieć: strzelano do mundurów raczej, aniżeli do ludzi.

Natomiast uczucie zgrozy i obrzydzenia moralnego budzą zabójstwa, dokonywane na „swych” na robotnikach, podejrzanych o zdradę i szpiegostwo.

Wyroki ferowała tajna egzekutywa komitetu okręgowego. Oskarżyciel był tu zarazem świadkiem obciążającym, najczęściej — jedynym. Oskarżonemu nie przysługiwało, oczywiście, żadne prawo obrony. Nie przesłuchiwało go nawet. Wyrok zapadał

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Stolica dziesiątej Muzy.

Los Angeles, raj filmowy.

W wiedeńskim piśmie p. n. „Mein Film“ znajdujemy poniższy, bardzo ciekawy opis stolicy X Muzy, która dziś szeroko promieniuje swą fascynującą srebrną taśmą na całą kulę ziemską.

Los Angeles było w r. 1867 mała miasteczka, liczącą zaledwie 2,000 mieszkańców. Dziś jest ono świetną stolicą filmu, zamieszkaną przez milion ludzi, którzy z dnia na dzień powiększają liczbę mieszkańców. Słynne Hollywood nie jest już obecnie odległym przedmieściem, a nieoderwaną częścią miasta Los Angeles. Mimo tego trzeba poświęcić pół godziny, aby z Broadway dojechać tramwajem do Hollywood. O ile rozwój Los Angeles pójdzie dalej w tym tempie, co jest rzeczą pewną, wówczas piękne Hollywood będzie upragnionym „City“.

Na bulwarze hollywoodzkim, przy którym a raczej dokoła którego ugrupowane są największe ateliery filmowe, jest większy ruch, niż na największych arterjach Londynu. Bulwar ten jest bardzo szeroki, gdy natomiast budynki przy nim stojące są niskie, lecz utrzymane w stylu miłym dla oka. Domy, po części wille, słynnych „gwiazd“ ekranu oraz ich sąsiadów (m. in. Gilletta, znanego „króla“ ostrzy do golienia) zbudowane są przeważnie w starohispańskim stylu. Są to budynki niewysokie, o dwu piętrach, płaskich dachach i ścianach koloru „orange“, a otaczają je ozdobnie góry Beverly w pobliżu morza i plaży. Dojeżdża się tutaj jedynie samochodem.

Ateliery filmowe zbudowane są z drewna, bez ozdób i bez stylu. Studio Charlie Chaplina ma styl angielskiego wiejskiego dworku. Wnętrza filmotwórni wykazują czerazę świetność amerykańskiej organizacji. Każdy zakątek jest wyzyskany. Pełno w nich biur urzędników administracyjnych i niełatwo jest rzeczą odnaleźć gabinet jednego z panów dyrektorów.

Los Angeles popiera wybitnie swój „przemysł domowy“. Co kilka kroków napotykamy na teatr świetlny, w których programy rozpoczynają się już o godz. 9,30 rano. Ponadto posiada miasto sześć teatrów i kilka „Music Halls“, które dają kombinowane programy wodewilowo—filmowe.

Film panuje tu w zachwale. Przytoczymy przykład. Jedno z kin na Broadway wyświetlało po raz pierwszy obraz z Normą Talmadge. Towarzystwo, które film ten „nakręcało“ zmontowało na ulicy kilkanaście reflektorów, aby rześcicie iluminować front wspomnianego kina. Zbiegły się tłumy i zabarykadowały ruch na kilka godzin. Co na to policja? — Przyglądała się temu spokojnie. Wpierw film, jeszcze raz film i jeszcze, a później dopiero inne sprawy. A więc: Jego Królewska Mość — Film.

Los Angeles jest rezydencją znanych potentatów filmowych. Są to ludzie poważni, świadomi odpowiedzialności wobec milionów ludzi. Dlatego też nie traktują oni lekko

swych zadań. To wesołe życie na ulicach miasta niejednokrotnie ukrywa za sobą ciężką pracę, tragedję i biedę. Ile to słyszymy o olbrzymich dochodach naszych ulubionych „gwiazd“, gdy tymczasem nigdy nie docho- dzi nas wieść o wielkiej biedzie, lub tragicznym zgonie „gwiazd“ już upadłych. Bieda jest wszędzie i Los Angeles nie jest w tym wypadku miastem wyjątkowym.

Jak ómy do światła, zlatują się tam co- rocznie tysiące ludzi z całego świata, aby na filmie zyskać szczęście, sławę i pieniądze. Za

ledwie jeden procent znajduje zajęcie, o losie reszty lepiej nie wspominać. Jednak i dla tych „zawiedzionych“ stanowi Los Angeles częste przybytkę szczęścia choć innego rodzaju. Oto w ostatnich latach powstały tam niesłychanie luksusowe hotele, z których taki „Ambassador“ przy Wilshire Boulevard w całym świecie nie znajdzie sobie równego. Moc kawiarni i restauracyj z napisem: „Otwarte całą noc“. Artyści filmowi mają własny klub t. zw. „Montmartre“, który specjalnie przy- jemny jest dla kawalerów.

Miłość Poli Negri i Rudolfa Valentino.

Co o niej mówi jedna ze stron - Pola Negri

W dziennikach amerykańskich czytamy następujący wywiad z Polą Negri, która była — jak wiadomo — narzeczoną zmarłego Rudolfa Valentino, ko- zyszcza ekranów całego świata.

Pola Negri wyznaje bez osłonek:

— Nasza miłość, powiedziała Pola, nie była z rodzaju tych namiętności, które odgrywaamy na filmach. Było to święte uczucie, które łączyło nas w przeciwieństwie do całego postronnego świata.

Byliśmy szczęśliwi przez ośm miesięcy. Wspomnienie tego jest jedyną pociechą, która mi pozostała.

Gorzki żal mnie ogarnia, gdy pomyślę, że byliśmy w sobie zakochani na długo, zanim się poznaliśmy, zanim jeszcze myślałam, że kiedykolwiek będę w Ameryce.

Byłam znaną aktorką w Berlinie i występowałam w filmie „Passion“, gdy dostałam list od Rudolfa, o którym nie jeszcze nie słyszałam.

Najśmiał mi najpiękniejszym francuskim stylem, że film ten ogromnie mu się podobał. Prosił o przysłanie mu mej fotografii z autografem. Było coś w tym liście, co mnie wzruszyło. Wybrałam moją najlepszą fotografię i posłałam mu ją z życzeniem powodzenia.

Fotografia ta stała w złotym futerale na stole w pokoju Rudolfa, w którym zachorował niedawno.

W 1922 przybyłam do Ameryki. Gazety roz-

pisywały się wówczas o drugim małżeństwie Val- entina.

Przez trzy lata pracowałam jednocześnie w Hollywood i nigdyśmy się nie spotkali. Jednakże- woż przez cały czas myślałam o nim i czułam jeszcze od czasu otrzymania jego pierwszego listu, że jesteśmy złączeni niewidzialną spójnią.

Poznaliśmy się ośm miesięcy temu. Marion Davis chciała nas zapoznać oddawna, lecz przysta- lam dopiero, gdy Rudolf rozwiódł się z żoną. Poznaliśmy się na balu kostjumowym u Marion Davis.

Oboje mieliśmy hiszpańskie kostjумы. Od tej chwili byliśmy nierozłączni.

Odwiedził mnie nazajutrz po owym balu. Po- wiedział mi:

— Moje serce każe mi przyjść.

Odparłam:

— A moje powiedziało mi, że przyjdiesz.

Od tej chwili oboje zrozumieliśmy, że jest to miłość i powiedzieliśmy to sobie bez słów.

Gdy go zegnałam na stacji przed jego ostatnią podróżą, powiedział:

— Do rychłego widzenia, za cztery tygodnie będziemy znowu razem.

A teraz — nigdy już nie powróci. Jeżeli Bóg się zlituje nademną, połączy mnie z nim niedługo. Kocham go i nie mogę żyć bez niego. I pocóż mam żyć gdy świat jest pusty i martwy.

Rudolf Valentino - Polakiem.

Sensacyjne rewelacje amerykańskiego pisma

O zmarłym przedwcześnie artyście filmowym Rudolfe Valentino nie może zapomnieć prasa całego świata. Zwłaszcza dzien- niki amerykańskie poświęcają mu jeszcze cią- głe długie szpalty przytaczając najrozmaitsze wspomnienia z życia zgasłej gwiazdy e- kranu. Jedno z pism polskich, wychodzących w Ameryce, przynosi ostatnio rewelacyjną, wprost nieprawdopodobną wiadomość, jako- by Valentino był z pochodzenia Polakiem, a nie Włochem, za jakiego go dotąd uważano. Informator pisma, podający się za długolet- niego przyjaciela artysty opowiada w długim liście całą historję bujnego i awanturczego życia zmarłego aktora. Jako mały chłopiec wyemigrował Valentino z Polski z swoim stryjcem, któremu uciekł czy też zginął w jed- nym z portów St. Zjednoczonych. Ojciec, który był szewcem wioskowym, odumarł go, gdy miał dwa lata. Przyszły aktor filmowy

przeszedł bardzo ciężkie chwile, borykają- się z losem, który rzucił go po wszystkich kątach Ameryki. Jakiś czas pasał bydło i to była jedna z jego lepszych „posad“ wczesnej młodości. Metryka sławnego później aktora filmowego brzmi według zapewnień informa- tora wspomnianego pisma jak następuje:

„Walenty Rudolf, dwojga imion Łojek, ur. w Łopusznej, pow. Nowotarski 27,12 1895 r. syn Jana i Marjanny z Pisulów, ochrzczony dn. 1,6 1896 r. przez ks. prob. Łopacińskiego“.

Przyjaciel Łojka—Valentina, podający te informacje, nie objaśnia, dlaczego artysta ukrywał przed światem właściwe pochodze- nie. Czyżby się aż do 30 roku życia obawiał stryja, któremu uciekł?..

Rewelacje o pochodzeniu Valentina, jako narazie niesprawdzone podajemy z po- ważnym zastrzeżeniem.

ZYCIE GOSPODARCZE POLSKI.

Jak rząd chce przeprowadzić sanację banków w Polsce.

Projekt ustawy o „Funduszu Bankowym”

Sprawa sanacji bankowości jest niewątpliwie jednym z ważniejszych zagadnień uzdrowienia życia gospodarczego w Polsce. Z zapowiedzi ministra skarbu i informacyj dziennikarskich wiadomo, że w projektach ustaw mających być przeprowadzanymi na zasadzie pełnomocnictw rządu, w pierwszym rzędzie mają być uwzględnione projekty ministerstwa skarbu a wśród nich — finansowe. Rozwiązanie tych spraw żywo interesuje szerokie sfery opinii publicznej, ze względu na ich życiowe znaczenie i z uwagi na to, iż łączą się one z zasadniczymi zagadnieniami prawniczymi i ekonomicznymi. Z tych względów należało się spodziewać, iż rząd obecny, który z naciskiem podkreśla, że liczy się więcej z zaufaniem społeczeństwa niż ciał parlamentarnych, da możliwość wypowiedzenia się opinii publicznej w tych sprawach. Tymczasem dzieje się wprost odwrotnie. Tylko dzięki przypadkowi możemy poinformować czytelników naszych, jak rząd zamierza przeprowadzić sanację bankowości w Polsce. Zamierzenia te zawarte są w projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o „Funduszu Bankowym”. Ze względu na pierwszorzędne znaczenie tego projektu jak i jego ujęcie przez Rząd, postaramy się dokładnie i obiektywnie podać jego treść.

Cele i zakres działania Funduszu Bankowego projekt tak ujmuje:

Art. 1. Celem zapewnienia wypłacalności wkładów pieniężnych, lokowanych w instytucjach kredytowych oraz popierania rozwoju tych instytucji, tworzy się „Fundusz Bankowy” nazywa w dalszym ciągu „fundusz”.

Art. 2. Fundusz jest osobą prawną i ma siedzibę w Warszawie. Fundusz używa pieczęci z godłem państwowym i napisem w otoku: „Fundusz państwowy”.

Art. 3. Zadaniem swe fundusz wykonywa przez sprawozdanie z ramienia ministra skarbu, nadzoru nad instytucjami kredytowymi i przedsiębiorstwami bankierskimi oraz udzielenia im pomocy.

Art. 4. Objasnia, że funduszowi podlegają wszystkie banki, za wyjątkiem państwowych i komunalnych, wszystkie instytucje kredytowe, za wyjątkiem kredytu długoterminowego, oraz spółdzielnie kredytowe, których zakres działania jest szerszy niż czynności przewidziane w paragrafie 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia 1924 roku i których kapitał udziałowy przekracza 100 tysięcy złotych.

Art. 5. Zadaniem nadzoru, sprawowanego przez Fundusz jest czuwanie nad przestrzeganiem przez instytucje nadzorowane obowiązujących ustaw i rozporządzeń państwowych, nad wykonywaniem przez nie czynności bankierskich ze starannością sumiennego kupca i nad zachowaniem dostatecznej płynności ich aktywów.

Zadania te fundusz wykonywa przez: 1) stałą analizę bilansów miesięcznych i rocznych, 2) przeprowadzenie za pośrednictwem inspektorów funduszu stałych, okresowych, oraz sporadycznych rewizji działalności, 3) delegowanie w razie potrzeby rozszerzenia nadzoru przedstawicieli swych do rządów instytucji nadzorowanych na koszt tych instytucji, przedstawicieli ci (delegaci) są uprawnieni do stałego uczestniczenia w posiedzeniach władz odnośnych instytucji, badania ich ksiąg, dokumentów i korespondencji, celem sprawowania nadzoru bezpośredniego; delegatów mianuje minister skarbu na wniosek komitetu dyrekcyjnego funduszu (art. 11), 4) udzielanie porad i wskazówek w zakresie techniki bankowej.

Art. 8. wylicza następujące formy pomocy jaką może Fundusz okazywać bankom: 1) udzielenie poręki wierzycielom za gwarancją skarbu państwa, a w pierwszej linii wierzycielom zagranicznym, do ogólnej wysokości nie przekraczającej sumy 15 mil. złotych w złocie, 2) dawanie pożyczek na spłatę naglących zobowiązań a w pierwszej linii zobowiązań o charakterze wkładów oszczędnościowych, 3) przejęcie na własność nieruchomości oraz innych aktywów, 4) finansowanie nowych emisji akcji instytucji korzystających z pomocy w drodze udzielenia im te emisje zaliczek z terminem do 3 lat.

Zarząd sprawami Funduszu znajdować się będzie w rękach dyrektora i komitetu dyrekcyjnego, złożonego z 6 osób (po 2 delegatów ministra skarbu

i Banku Gospodarstwa Krajowego oraz po jednym Banku Polskiego i Związku Banków) Dyrektor inspektorzy i wszyscy urzędnicy Funduszu będą etatowymi urzędnikami Banku Gospodarstwa Krajowego, wszystkie natomiast wydatki Funduszu, jak i pensje tych urzędników pokrywane będą ze składek przymusowo płaconych przez wszystkie podległe Funduszowi instytucje kredytowe, przy czym składki te płać będą te tylko instytucje kredytowe w których „kapitały obce” (lokaty) przewyższają kapitał własny co najmniej o 150 proc. Tabela tych składek rozpoczyna się od 10 groszy od każdego tysiąca kapitałów obcych i dochodzi do 14 groszy. Wyraza się to w w praktyce sumą od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych składki od jednego banku rocznie. Jeżeli składki te nie wystarczą na pokrycie wydatków Funduszu minister skarbu może w każdej chwili je podwyższyć. Termin działalności

funduszu jest nieograniczony. Może on być zlikwidowany uchwałą rady ministrów, na wniosek ministerstwa skarbu i w tym wypadku z kapitałów Funduszu musi być spłaconą przede wszystkim suma 65 milionów złotych pożyczek udzielonych przez rząd w roku ubiegłym pewnej liczbie banków i z pozostałego dopiero kapitału banki — członkowie Funduszu mogą otrzymać do wysokości wpłaconych składek.

Pozostałe artykuły omawiają kompetencje dyrektora i urzędników Funduszu oraz ministra skarbu Fundusz jest bezpośrednim organem Banku Gospodarstwa Krajowego oraz ministra skarbu i na zlecenie ministerstwa skarbu ma dokonywać wszelkich poleconych czynności rewizyjnych. Szczegółami tego niezmiernie ciekawego nie tylko dla sfer bankowych projektu zajmiemy się osobno.

A. I. Markowski

Eksport węgla.

Najwyższa cyfra naładunku miarą tona życia gospodarczego

W połowie września polskie koleje państwowe osiągnęły niebywałą dotąd cyfrę naładunku, która w dn. 14—ym bm. wyraziła się w liczbie 15,482 wagonów, załadowanych w ciągu doby. Cyfra ta o przeszło 4,000 wagonów przewyższa średni naładunek dzienny z miesiąca września r. ub. i jest najwyższą, jaką kiedykolwiek dotąd na PKP. osiągnięto.

Tak znaczne powiększenie wydajności kolei zawdzięcza się znacznie szybszemu, niż dotąd, obrotowi wagonów, tudzież powiększeniu przelotności linii. Wzrost taboru kolejowego o niespełna 4 proc. kosztem wypożyczenia wagonów od prywatnych towarzystw austriackich i czeskich (razem 4,200) odgrywa tu rolę drugorzędą, zupełnie niewspółmierną z efektem, jaki dała intensyfikacja ruchu kolejowego, co stanowi zasługę naszych władz kolejowych. Oprócz wagonów już wypożyczonych koleje nasze rozpoczęły odbiór nowej partii wagonów czeskich i austriackich, których przyjęto do dnia dzisiejszego 300 sztuk. Łącznie liczba

wagonów obcych nie przewyższa 5,000.

Warunki wynajmu są następujące: od wagonu płaci się dziennie od 1,20 zł. do 2,40 zł. Dzierżawa obowiązuje w ciągu 6 miesięcy. Obieg wagonów towarowych na PKP. wynosi obecnie przeszło 140,000.

Wywóz węgla utrzymuje się naogół na poziomie sierpniowym, wykazując nawet w pewnych okresach lekką zwyżkę.

Eksploatacja węgla polskiego do 1 sierpnia 1926 r. przewyższyła eksploatację z tego samego okresu w roku zeszłym o 400 tys. tonn. Jeśli zaś przyjąć eksploatację węgla z roku 1913-go za 100, to w r. 1925-ym wydobycie zwiększyło się o 71 proc., w 1926-ym zaś o 73 proc.

Wywóz węgla w okresie od 1—12 września br. wynosił około 700,500 ton.

Ogólna liczba zatrudnionych robotników we wszystkich kopalniach wynosiła w lipcu 113,000 w stosunku do czerwca wzrosła ona o 8 tysięcy. W kopalniach górnośląskich pracowało w sierpniu około 8,800, w Dąbrowieckich 27,700, w Krakowskich 8,400

Bilans włókienniczy za sierpień.

Wywóz do Rumunii zmniejszył się

Jak nas informują z miarodajnego źródła, eksport towarów włókienniczych w z Łodzi i okolicy w miesiącu sierpniu r. b. wyniósł 504.773 kg. ogólnej wartości 4.316.130 złotych, w czem towarów bawełnianych białych 10.421 kg. wartości 136.613 zł., kolorowych 420.798 kg. — 3.169.137 zł., półwełnianych 27.388 kg. — 313.047 zł., wełnianych 46.166 kg. — 697.333 zł. Do tego dochodzi eksport różnych towarów via Gdańsk wartości dol. 60.650, czyli 545.850 złotych.

Co do poszczególnych krajów, eksport manufaktury z Województwa Łódzkiego przedstawia się jak następuje: Do Rumunii eksportowano towarów na sumę 2.098.630 zł., do Litwy — 532.920 zł., do Blis

kiego Wschodu (Turcja, Grecja, Palestyna) — 387.060 zł., do krajów nadbałtyckich (Łotwa, Estonja, Finlandja) — 677.000 zł., do Chin i Indji — 324.530, do Danji — 67.140 zł., do Austrii, Węgier i Jugosławji — 134.180 zł., do Anglii — 26.820 zł., do różnych krajów — 71.550 zł., do Gdańska — 545.890 zł., czyli ogółem wartość eksportu w sierpniu wyniosła 4.861.980 zł.

Jak wynika z powyższego zestawienia eksport w m. sierpniu r. b. w porównaniu z miesiącem poprzednim zmniejszył się o przeszło 1 i jedną czwartą miliona złotych, a to z powodu spadku wywozu towarów włókienniczych do Rumunii po częściowem nasyceniu tego rynku towarami sezonowymi. (P)

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 21 września — Mateusza Ap.

TEATRY

Teatr Miejski „Niedojrzały owoc”.
Teatr Popularny „Czerwona maska”.

WIDOWISKA

Casino „Moja żona i ja”.
Luna „Czarny Orzeł”.
Reduta „10 przykazań o miłości”.
Grand Kino „Jack u ludożerców”.
Odeon „Galaor contra Galaor”.
Czary „Król uwodziciel”.
Apollo „Pościg wśród mgły”.
Nowości „Miłość czy tron”.
Reżyserska „Złodziej w Raju”.
Corso „Bestje z rajskiej wyspy”.
Dom Ludowy „Czu-Czin-czau”.
Miejski Kinem. Ośw. „Koenigsmark”.

—c0o—

Wiadomości bieżące.

Reorganizacja magistrackiej komisji cennikowej

Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. ust. 91) uchylona została ustawa z dnia 29 grudnia 1925 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, natomiast wchodzi w życie zmieniona ustawa, na mocy której winni żądania cen wyższych ustalonych przez komisje cennikowe karani będą aresztem do 6 tygodni, lub grzywną do 10.000 zł. (dotychczas karani być mogli jednocześnie aresztem i grzywną). Ponadto komisje cennikowe nie będą nadal ustalać cen na odzież i obuwie. Niebawem więc komisja cennikowa przy magistracie m. Łodzi rozpocznie działalność na mocy nowej zmienionej ustawy. Ceny, ustalone na ostatnim posiedzeniu komisji, mają moc obowiązującą i o ile zaszły sporadyczne wypadki samowolnego podwyższenia cen chleba, winni będą pociągani do odpowiedzialności. To samo dotyczy cen mięsa i innych artykułów żywnościowych. (o)

Inspekcja łódzkiego węzła kolejowego

W dniu wczorajszym bawił w naszym mieście prezes Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Bieniecki, który odbywa inspekcję całej linii kolejowej, w związku z dającym się odczuwać brakiem wagonów kolejowych.

Należy oczekiwać, że w wyniku inspekcji dyrekcja kolejowa ureguluje należycie sprawę transportów, która to kwestja, jak już podnosiliśmy, jest obecnie wprost palącą w Łodzi zwłaszcza w stosunku do potrzeb wielkiego przemysłu. (o)

Budżet miejski

W dniu jutrzejszym rozpoczyna komisja skarbowo — budżetowa Rady miejskiej swe prace nad budżetem. Przyspieszenie ich tempa pozostaje w związku z pismem prezydium Rady miejskiej wystosowanym do komisji skarbowo — budżetowej. W piśmie tym prezes Rady miejskiej domaga się przedstawienia konkretnych wniosków w sprawie zatwierdzenia budżetu do dnia 23 października. Komisja skarbowo — budżetowa na jutrojszym swym posiedzeniu ustalił tok

Redukcje w urzędzie wojewódzkim

zakończone zostaną 1 października

Urząd wojewódzki otrzymał okólnik min. spr. wewn. dotyczący redukcji personalnych i oszczędności w machinie administracyjnej. W myśl zarządzeń ministerjalnych redukcja urzędników w urzędzie wojewódzkim ma być zakończona do 1 października w takim zakresie, by stan etatów na 1 października br. odpowiadał już etatom, przewidzianym w budżecie na rok 1927. Według

ostatnich informacji redukcje personalne zarówno w centrali urzędu wojewódzkiego jak i na prowincji oraz w starostwach województwa łódzkiego będą znaczniejsze, niż tego się początkowo spodziewano, a to z uwagi na brzmienie wymienionego okólnika, który przewiduje zniesienie 683 etatów w województwach i starostwach. (e)

—c0o—

Jak „Widzewska Manufaktura” uniknęła inspekcji inspektorki pracy

Na skutek sygnału pożarnego robotnice opuściły warsztaty

Jak już donosiliśmy, na skutek ciągłych skarg zarządów głównych związków zawodowych, główny inspektor pracy wydelegował do Łodzi p. Krahełską, w celu skontrolowania pracy w fabrykach i stwierdzenia czy nie zatrudnia się w nich kobiet w porze nocnej.

Po przybyciu do Łodzi, p. Krahełska odbyła konferencję z zastępcą okręgowego inspektora pracy p. Wyrzykowskim, poczem udała się na inspekcję do fabryk wielkiego i średniego przemysłu, szczególnie w porze nocnej w asyście polcji.

Okazało się, że w 22 fabrykach, nie stosowano się do odnośnej ustawy, wobec czego spisane zostały odpowiednie protokoły

i inspektor pracy złożył skargi do sądu celem pociągnięcia winnych łamania ustawy do odpowiedzialności karnej i grozi im kara do 1.000 zł. grzywny lub 3 miesiące aresztu.

Charakterystyczne zajście miało miejsce w „Widzewskiej Manufakturze” podczas inspekcji p. Krahełskiej.

Z początku nie chciano jej wpuścić do fabryki, a następnie na czyjś rozkaz zarządzono alarm pożarowy i wszyscy robotnicy i robotnice uciekli z fabryki, a tem samem nie można było przeprowadzić kontroli.

O powyższym zajściu sporządzony został protokół i w porozumieniu z władzami policyjnymi okręgowy inspektor pracy prowadzi dochodzenie. (bip)

—c0o—

Podatek wojskowy.

Kto go płaci i w jakiej wysokości

Ostatnio weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu, zmieniające częściowo dotychczasowe przepisy o wymiarze i poborze podatku wojskowego, obowiązującego od bieżącego r. podatkowego.

W myśl nowych przepisów, celem zwolnienia od podatku, należy przedstawić władzom skarbowym zaświadczenie PKU, o odbyciu w odnośnym roku podatkowym ćwiczeń lub służby wojskowej, wzgl. zaświadczenia władzy politycznej lub samorządowej o niezdolności do pracy fizycznej i umysłowej, lub zaświadczenia tychże władz o utrzymywaniu podatnika kosztem samorządu gminnego albo dobroczynności publicznej.

Podatek zasadniczy wojskowy opłacają tylko ci płatnicy, którzy nie podlegają państwowemu podatkowi dochodowemu. Stawki te wynoszą dla przeniesionych do rezerwy 10 zł, dla pospolitego ruszenia z bronią 20 zł dla pospolitego ruszenia bez broni 15 zł, dla niezdolnych do służby wojskowej 10 zł rocznie.

Natomiast płatnicy podatku dochodowego opłacają, prócz powyższych stawek, jeszcze podatek wojskowy w formie dodatku do państwowego podatku dochodowego, mianowicie rezerwa 10 proc. pospolite ruszenie z bronią 20 proc. pospolite ruszenie bez broni 15 proc. niezdolni 10 proc. stawki podatku dochodowego na odnośny rok podatkowy.

Dla osób, od których państwowy podatek dochodowy pobiera się w drodze potrącenia z uposażeń służbowych, emyrtur i wynagrodzeń za ora

cę najemną, z wyjątkiem jednak pracowników państwowych, podstawa wymiaru dodatkowego podatku wojskowego ustalana będzie według wykazu potrąceń, wzgl. list płac, przedstawianych przez służbodawców władzom podatkowym.

Dla pracowników państwowych miarodajne tu będą dane zakomunikowane przez odnośną władzę władzom skarbowym.

Osoby, które uchylili się od obowiązku stażownictwa we właściwym terminie, muszą, po ustaleniu ich stosunku wojskowego, opłacić jednorazowo podatek wojskowy za wszystkie lata wstecz od roku bezpośrednio następującego po roku, w którym dana osoba ukończyła lat 21.

Władze administracyjne I. instancji przesyłać będą corocznie, najdalej do 1 kwietnia — w r. do 30 września — urzędom skarbowym, wzgl. izmom skarbowym, wykazy osób, podlegających podatkowi wojskowemu, na podstawie listy poborowej roku ubiegłego, przyczem ewent. zmiany należy niezwłocznie komunikować odnośnej władzy skarbowej.

Nakazy płatnicze rozesłane będą do dnia 1 października każdego roku podatkowego, zaś termin płatności przypada na dzień 1 listopada wzgl. w ciągu 30 dni po dniu doręczenia nakazu. W tym samym czasie można wnosić odwołania do izby skarbowej od wymiaru podatku, co jednak nie uwalnia od obowiązku uiszczenia podatku. (P)

prac terminy posiedzeń i rozpocznie ogólną dyskusję, tak aby na 23 października prace swe całkowicie zakończyć. (e)

Odpowiedź Zw. Zawodowym

Związki przemysłu włókienniczego postanowiły udzielić swej odpowiedzi na postulaty robotników w sprawie podwyższenia

płac dopiero w końcu przyszłego tygodnia. Stanowisko to motywują przemysłowcy tym, iż w dniu 1 października mija termin obowiązującej w sprawie płac umowy i bezpośrednio przed tym terminem zobowiązani są oni do udzielenia odpowiedzi miastem robotniczym. (d)

Bacność, urodzeni w 1908 r.

W dniu dzisiejszym, tj. 21 września rb. pomiędzy godziną 8 rano, a 3 popoł. w lokalu rejestracyjnym przy ul. Traugutta 10 odbywać się będzie rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1908 roku.

W dniu tym do rejestracji powinni się zgłosić ci, których nazwiska rozpoczynają się literą: G i do G włącznie.

Kredyty dla łódzkich rzemieślników

W dniu wczorajszym Resursa Rzemieślnicza w Łodzi otrzymała zawiadomienie, iż dyrekcja PKO. powiększyła kredyty dla rzemieślników, b. Kongresówki do jednego miliona 500 tysięcy. Dyrekcja PKO. w najbliższym czasie prześle specjalne pisma dla łódzkich organizacji rzemieślniczych z dokładnymi szczegółami, co do warunków otwarcia kredytu. Jak się dowiadujemy w bieżącym tygodniu przedstawiciel Resursy Rzemieślniczej wyjeżdża do Warszawy na konferencję do dyrekcji PKO. w sprawie zapewnienia tanioci i dostępności tego kredytu dla poszczególnych rzemieślników. (o)

Zapowiedź strajku piekarzy

W dniu wczorajszym w lokalu Związków klasowych przy ul. Narutowicza 50, odbyło się ogólne zebranie robotników piekarskich, na którym omawiana była kwestja wszczęcia akcji o podwyżkę płac.

Po wygłoszeniu referatów i ożywionej dyskusji, uchwalono w rezultacie wysunąć żądania podwyżki płac o 30 proc., oraz ścisłego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy z tem, by, w razie nie uwzględnienia tych żądań, przystąpić do akcji strajkowej.

Jednocześnie, z uwagi na szerzące się bezrobocie wśród robotników piekarskich, uchwalono, by każdy robotnik pracujący ofiarował raz na tydzień swój jednodniowy zarobek na zasilenie funduszu dla bezrobotnych pracowników piekarskich. (P)

Ile płacić za otwieranie bramy?

W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem wicewojewody Ossolińskiego odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli: komisariatu rządu, Magistratu, Tow. „Lokator“, Stow. właścicieli nieruchomości i związku dozorców domowych.

Zebrani jednogłośnie stwierdzili, iż dozorcóm słusnie się należy wynagrodzenie za otwieranie bram w porze nocnej. Przedstawiciel Tow. „Lokator“ wiceprezes Konarski zakomunikował, iż Tow. „Lokator“ na specjalnym posiedzeniu zarządu ustali stawkę dla dozorców za otwieranie bram, która to będzie obowiązywała lokatorów. Jako ostateczny termin likwidacji oznaczono dzień 1-go października. (o)

Sytuacja na rynku towarów dzianych

Ostatnimi czasy dało się zauważyć znaczne ożywienie na rynku towarów dzianych, który od przeszło roku przeżywał wyjątkowo ostry kryzys.

Pierwszemi zwiastunami zbliżającej się poprawy w przemyśle dzianym były nadchodzące masowo zamówienia w miesiącu sierpniu. Raptownie wzmożony popyt w ciągu

Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu.

Otwarcie nastąpi w październiku r. b.

Wyższa Szkoła Handlowa obejmuje trzy lata studjów. Rok szkolny dzieli się na trzy trymestry. Plan nauk obejmuje wykłady, ćwiczenia i seminarja, obowiązkowe i do wyboru.

Pierwszy rok studjów będzie obejmował przedmioty ogólne: na drugim roku, stosownie do wyboru słuchacza, nastąpi pewna specjalizacja wykładów odpowiednio do działów Wyższej Szkoły Handlowej; na trzecim roku nastąpi zupełna specjalizacja według jednego z następujących działów: handlowy, bankowy, ubezpieczeniowy, komunikacyjny, konsularny, spółdzielczy i pedagogiczny.

Egzaminy odbywają się przy końcu każdego roku; po trzecim roku studjów następuje egzamin dyplomowy, na podstawie którego absolwenci otrzymują dyplom nauk handlowych, uznany przez państwo.

Dyrektorem Wyższej Szkoły Handlowej jest Prof. Dr. Leonard Glabisz.

W skład profesorów wchodzi szereg wybitnych sił naukowych i praktyków, jak

dyr. W. S. H. prof. Dr. Leonard Glabisz, dyr. Komunalnego Banku Kredytowego Dr. Adamczewski, Naczelnik Wydziału Ministerstwa Rolnictwa Dr. Borowik, prof. uniwersyteckiego Dr. Denizot, Minister Grabowski, prof. Hanus, dyr. Homan, prof. uniwersyteckiego Langlade, radca wojewódzki inż. Magdziarski, prof. uniwersyteckiego Dr. Nadobnik, prof. uniwersyteckiego Dr. Nowakowski, prof. uniwersyteckiego Dr. Ohanowicz, prof. Olszewicz, prof. uniwersyteckiego Dr. Peretiatkowicz, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej i Giełdy Pieniężnej Dr. St. Pernaczyński, prof. Ropp, prof. uniwersyteckiego Dr. Rosiński, prof. uniwersyteckiego Dr. Schramm, prof. uniwersyteckiego Dr. Stelmachowski, mecenas Dr. St. Sławski, prof. uniwersyteckiego Dr. Sułkowski, prof. uniwersyteckiego Dr. Taylor, Syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej Dr. St. Waschko, prof. uniwersyteckiego Dr. Zaleski i wielu innych.

Nie budujcie własnej elektrowni

A POŁĄCZCIE SIĘ Z ELEKTROWNIĄ ŁÓDZKĄ.

W swoim czasie Magistrat m. Pabjanic oraz przedstawiciele przemysłu i kupiectwa zwrócili się do min. robót publicznych o uzyskanie koncesji na budowę własnej elektrowni, prace której miałyby być oddane tow. Polsko-Belgijskiemu. Podanie to zostało przyjęte przez min. robót publicznych nieprzychylnie i rozstrzygnięte w sensie nieprzychylnym dla miasta i jego poważnych potrzeb. Obecnie min. robót publ. umotywowo-

wa swoją odmowę w obszernym piśmie, w którym m. in. stwierdza, że uważaloby ze względu na ogólną politykę elektryfikacyjną powstanie nowej elektrowni w Pabjanicach za nie wskazane. Ministerstwo radzi natomiast skorzystać z prądu istniejącej elektrowni łódzkiej lub piotrkowskiej, ewentualnie z połączonych elektrowni łódzkiej i piotrkowskiej dla obsługi sąsiednich obszarów. (e)

PRAWO I SĄD.

Tajemnica listów amerykańskich.

ZA WYBIERANIE DOLARÓW LISTO NOSZ SKAZANY NA 3 MIESIĄCE WIEZIENIA.

Łódzki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arnolda w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę listonosza Janickiego Wojciecha, któremu akt oskarżenia zarzuca, iż w dniu 12 czerwca 1924 r. przyniósł do mieszkania Zielewskiej Eleonory polecony list amerykański, z którego w nie wiadomy sposób zginęło 25 dolarów.

Tło tej sprawy jest następujące: Listonosz Janicki Wojciech przyniósł Zielewskiej 3 listy, były adresowane na imię Janickiej i w jednym z nich znajdowały się fotografie.

Zielewska zajęta była rozpoznawaniem fotografii, wówczas listonosz wręczył trzeci list i otrzymawszy napiwek oddał list. Zielewska po rozpieczętowaniu listu skonstatowała brak 25 dolarów, o których w liście wspominał jej brat, udała się więc do naczelnika poczty w Zgierzu, który jej

oświadczył, że list jest w porządku jak również i adres wobec czego Zielewska nie może wnosić żadnych pretensji do 25 dolarów.

Na przewodzie sądowym ustalono, że list do Zgierza doszedł do rąk samej Zielewskiej w porządku, lecz ustalono również na podstawie zeznań brata, że pieniądze takowe były wysłane i w niewiadomy sposób z zapieczętowanej koperty zginęły.

Naczelnik urzędu pocztowego w Zgierzu ustala, że Janicki Wojciech jest człowiekiem bez zarzutu, że służy już lat 16, lecz nic złego nie zauważył jak również na przewodzie sądowym ustalono, że Janicki służy już lat 30 i nie był dotychczas karany, sąd jednak udowodnił winę Janickiego i skazał go po przemówieniu prokuratora Kawczaka i obrońcy oskarżonego mec. Bityka na 3 miesiące więzienia za otworzenie korespondencji i kradzież 25 dolarów. (U)

W tym miesiącu nie mógł być zaspokojony dostatecznie, gdyż fabryki wyrobów dzianych nie były zupełnie przygotowane na tak wybitną zmianę konjunktury i rozpo-

częły swą działalność dopiero z nadejściem pierwszych większych zamówień.

Duże ożywienie panuje również bez przerwy na rynku przędzy bawełnianej. (P)

Stan uruchomienia fabryk włókienniczych

Jak się dowiadujemy, stan uruchomienia przemysłu włókienniczego na terenie Województwa utrzymuje się ostatnio stale na prawie niezmiennym poziomie.

Stopień redukcji pracy w fabrykach, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P.P. wynosi ostatnio dla przemysłu bawełnianego w Łodzi 19,2 proc., poza Łodzią 27,7 proc., ogółem na terenie Województwa 22,4 proc., dla przemysłu wełnianego zaś w Łodzi 12,7 proc., poza Łodzią 17,5 proc., ogółem w Województwie 14,6 proc.

W tychże fabrykach przeciętna ilość pracy w tygodniu wynosi dla przemysłu bawełnianego na terenie Województwa 5,5 proc., dla przemysłu wełnianego 5,7 proc. (p)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Ze Związku Oficerów Rezerwy.

Na skutek doniesienia Centralnym Władzom Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej o próbach rozłamu w Związku Okręgowym, Zarząd Centralny Oficerów Rezerwy wydelegował dwu członków: Generalnego sekretarza kpt. rez. Wilka, oraz członka Zarządu por. rez. Grzybowskiego, którzy onegdaj zbadali istotny stan rzeczy oraz zarzuty skierowane przez oponentów przeciw legalności postępowania prezesa ppłk. rez. M. Diensta-Dąbrowy w czasie ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania.

W dniu dzisiejszym po zreferowaniu sprawy przez delegatów, Zarząd Centralny wyda swoją decyzję. (—)

Z kursu Polskiej Y. M. C. A.

W poniedziałek dnia 20-go września rozpoczęły się wykłady w 2 grupach początkowych języka angielskiego, oraz na kursie metalowym czeladniczym. We wtorek rozpoczyna się dwuletni kurs dla monterów samochodowych, w środę kurs wyższy języka angielskiego.

W najbliższych dniach będą dalsze kursy uruchomione.

Kursy odbywają się w polskiej YMCA. Piórkowska 89, gdzie nadal są przyjmowane zapisy na kursy językowe, handlowe, techniczne i prawno-ekonomiczne.

Odbieracie fanty.

Komitet Odnowienia Kościoła Świętego Krzyża w Łodzi daje po raz ostatni do publicznej wiadomości, iż termin wydawania fantów prolonguje do dnia 27 września br.

Teatr Popularny.

„Czerwona maska”.

KROTOCHWIŁA W 3-CI CH AKT. JERZ. FEYDEAU'A.

Między wystawioną ostatnio w Teatrze Miejskim „Bitwą pod Waterloo” a „Czerwona maska” można by doszukać się pewnego pokrewieństwa. Jak bowiem pierwsza sztuka jest udaną karykaturą świata filmowego tak drugi akt „Czerwonej maski” również o podłożu wybitnie satyrycznym, parodjuje, lub każe nam oglądać pod bardzo ostrym kątem zakulisowe życie teatru.

Również jednako szwankująca jest budowa obu tych sztuk. I tu i tam dwa pierwsze akty za mykają w sobie faktyczną całość komedii, a trzecie ich akty są niejako luźną przybudówką.

Ale chyba że już na tem kończy się cała analogia między sztuką Lengyela a Feydeau'a.

Pozatem „Czerwona maska” to wesoła, bezpretensjonalna krotkowiła, której naiwna miłośca mi fabułą wynagradza paręsnacie dobrych dowcipów i silnie na pierwsze miejsce wybijaający się

Wobec tego, iż z głównych wygranych: Koń z całkowiłą uprzężą oraz bryczka, na którego padł los Nr. 14623 dotąd nie został odebrany, jak również maszyna do szycia na którą padł los 8747 przeto wyżej wymienione przedmioty zostaną sprzedane na publicznej licytacji, pieniądze zaś, na przeciąg trzech miesięcy zostaną złożone do banku, które okazicieł biletu może otrzymać w gotówce.

Po tym terminie, w razie nie zgłoszenia się po wyżej wymienione przedmioty, pieniądze przejdą na własność parafii.

O ofiary z książek.

Narodowa Organizacja Kobiet zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o łaskawe składanie ofiar w postaci używanych książek szkolnych dla najbardziej potrzebującej naszej młodości. Ofiary przyjmuje sekretariat Nar. Org. Kobiet ul. Sienkiewicza 23. fr. I-sze piętro w godz. 4-7 wiecz.

—o—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek i jutro, środa, ostatnie dwa powtórzenia dowcipnej krotkowiły kinematograficznej M. Lengyela „Bitwa pod Waterloo” z Janiną Morską i Michałem Zniczem w rolach głównych.

TEATR POPULARNY.

Dziś czwarty wieczór pysznego humoru w niebywałej krotkowiły francuskiej Jerzego Feydeau „Czerwona maska”.

W sobotę popołudniu pierwsze przedstawienie stylowe dla młodzieży. Dana będzie sztuka historyczna „Kacper Karliński”. Poprzedzi ją prelekcja kierownika literackiego Teatru Popularnego, znającego literata i poety p. Gwidona Trzywdar-Rakowskiego.

KONCERT DIDURA, DIDURÓWNY I GRUSZCZYŃSKIEGO.

Inauguracja sezonu koncertowego zapowiada się świetnie. Trzej znakomici artyści, a mianowicie: słynny Adam Didura, pierwszy bas opery „Metropolitan-House” w Nowym Jorku, Olga Didurówna, świątlna śpiewaczka, córka mistrza oraz Stanisław Gruszczyński, ulubiony nasz tenor bohater opery warszawskiej wystąpią razem na pierwszym koncercie z „cyklu mistrzowskich”, który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzącą niedzielę dnia 25 bm. o godz. 4-ej po południu. Niezmiernie ciekawy program tego koncertu jutro po damy. Będzie to zarazem pożegnalny występ Adama Didura, gdyż w początkach października znakomity artysta wyjeżdża na dalsze engagement w operze „Metropolitan-House”. Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

—o—

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ O MIŁOŚCI” (SANDY)

Nowa wspaniała gwiazda zajaśniała świetnym blaskiem na horyzoncie filmowym! Jest nią Madge Bellamy, zwana w Ameryce „mis Charleston”. Debiut tej uroczej aktorki na ekranie powiódł się znakomicie. Młoda artystka zaskarbiła sobie wi-

komizm sytuacji.

Wprowadza nas autor w taki dom, którego pani, zamiast dmuchać w ognisko domowe, pisze dramaty mimo zupełnie zresztą słusznych protestów małżonka, mecenasa Cambillarda. Właśnie w tajemnicy przed rodziną ukończyła swoją ostatnią sztukę pt. „Czerwona maska”. A że dziwnymi drogami chodzi przypadek pech chce, że podczas premjety cała rodzina spotyka się bezwiednie na deskach teatru. córka, syn, kreujący rolę głównego bohatera, ojciec w charakterze zastępcy jakiegoś zbiegłego aktora i autorka-matka, jako przypadkowa sutfelka. Moment ten, i wogóle cały akt drugi stanowi etos krotkowiły, podczas gdy akty pierwsze i trzeci opowiadają o genezie i skutkach tej wielkiej kompromitacji rodziny.

Spreżysty i pomysły w swej reżyserji St. Dębicz słusznie urozmaicił widowisko piosenkami o aktualnej czysto treści i wprowadził choreograficzne ewolucje. Zresztą, mając tak doskonałe siły baletowe jak Łada Niemczanka i Kazimierz Jarecki, jakoby grzechem nie wyeksploatować ich niepośledniego talentu, którego naprawdę wartościową próbką był szlachetny w rytmie i nie zwulgaryzowany w geście „Tamiec Pierrota i Kolom-

ba szczęśliwą radością, przemiliym temperamentem wreszcie talentem. Piękne linie jej elastycznego ciała także pomogły zatriumfować na Olimpijskiej Dziesiątej Muzy. W plejadzie aktorek filmowych, odtwarzających kobiety — wampiry, kobiety—kobietki, kobiety—dzieci, brak było typu, który swój aparat myślowy nastawia na wszystko, tylko nie na to, co człowiek poważny przywykł nazywać życiem. Madge Bellamy pokusiła się o jawę kobiecości, która życie nie spostrzega, nie dotyka. Madge Bellamy chwyciła na gorącym uczynku swą kobiecość. Życie skryło się za parawan, przystroiło się w płaszcz dekoracji, sztuka zepchnęła go na szary koniec. Najnowszy obraz wytwórni „Fox-Film” zasługuje na uwagę przedewszystkiem ze względu na swą pogodną sensacyjność, która trzyma uwagę widza w stałym napięciu. Jest także nieomal wyjątkowym obrazem amerykańskim, w którym są trupy. W pewnych momentach silne napięcie dramatyczne trzyma uwagę na uwieży, to znów jakiś tragizm którego drogą rozwojową przecina przepaść a jednak wszystko się dobrze kończy „Wszystko dobre co się dobrze kończy” — powiada przysłowie. Ale nietylko dlatego „Sandy” zaliczymy do najlepszych obrazów sezonu jesiennego. Są jeszcze inne przyczyny. Nader pomysły scenarjusz oraz świetna inscenizacja stawiają film ten w szereg najudańszych twórców ekranowych i mających za zadanie oświetlić współżycie małżeńskie. Doskonałą zdjecia dopatniają wartość tego wykwintnego filmu.

—o—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 20 września 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8,96 i pół
Belgia 24,40
Londyn 43,79
Nowy Jork 9,00
Paryż 25,20
Praga 26,72
Szwajcaria 174,35
Włochy 32,72
Wiedeń 127,25.

AKCJE.

Bank Polski 88,00; Bank zachodni 180; Bank Zw. sp. zar. 7,10; Bank zjednocz. ziem. pol. 1,85; Cerata 0,55; Puls 5,25; Zgierz 1,05; Elektryczność 50,00; Pol. Tow. Elek. 0,10; Siła i Światło 24,00; Chodorów 100,00 Czersk 0,42; Częstocice 1,60; Gostawice 46,00; Michałów 0,33; Warsz. Tow. fabryk cukru 3,20; Firley 0,55; Łazy 0,16; Wysoka 2,70; Pol. przem. naft 0,64; „Nobel” 2,85; Węgiel 72,00; Fitzner 2,90; Cegielski 19,75; Lilpop 0,99; Modrzejów 4,35; Norblin 1,27; Ostrowiec 7,40; Parowoz 0,40; Rohn 0,60; Rudzki 1,35; Starachowice 2,27; Ursus 1,80; Zieleniewski 14,00; Zawiercie 22,50; Żyrardów 14,00; Borkowski 1,65; Syndykat 2,00; Spirytus 1,90.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych dolar w obrocie prywatnym notowany był zł. 9,00 — w transakcjach. Tendencja bez zmiany.

—o—

Szkoła tańca

W. Lipińskiego przenosi się do własnego lokalu w GRAND-HOTELU, Traugutta 1. Zapisy: Ewangelicka 17, 6508—

biny”. Niebardzo wprowadzie przykładną w pojęciu małżeńskim ale zato pełną humoru i swady była w interpretacji Bieleckiego i Zielińskiej para starych Cambillardów, a Bronowska (Blanka) i Urbański (Henryk) jako ich dzieci nie przynosił wstydu swym rodzicom.

Wierzmy, że tak rasowy aktor jakim jest Trzywdar-Rakowski zostanie niedługo dyrektorem jakiegoś teatru. Narazie był nim tylko w komedji, a trzeba przyznać, że czuł się w tej roli tak doskonale, jakby nim był w rzeczywistości i to co najmniej od urodzenia.

Piękne toalety Brandtówny były niejako uzwętnieniem tej staranności i owocnej gorliwości z jaką artystka odniosła się do swej roli (Zouzoutte). Wybitnie farsowo ujawni St. Clau'a, wiele komizmu umiał wydobyc z niego Górecki.

Gruntownie odnowiony, a raczej w zupełności przerobiony „Teatr Popularny” ścigał onegdaj do swego wnętrza ołbrzymie tłumy publiczności pragnącej spędzić parę sympatycznie wesołych godzin. I nie pożalowała tego. Świadczy o tym do serdecznie ciepłe przyjęcie, jakie zgotowała sztuce i aktorom.

—o—

Drukarnia Akcydensowa „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Stancja

w domu inteligentnym dla uczniów chrześcijan szkół
średnich. Pomorska № 21, I piętro, gmach T-wa kurs
M. Wodzinowska. Informacji codziennie od 1-5 pp.
3514-

P. P. Rodzice

jeśli pragniecie by dzieci Wasze pięknie i chętnie pisały
kupujcie materiały piśmienne tylko
w wyborowych gatunkach
w firmie **K. Bogusławska**
w Łodzi, ul. Andrzeja № 3.
Skład materiałów piśmiennech. 3756

Reformacie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku.

Reguluje żołądek, chłonią od reumatyzmu,
cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artre-
tyzmu, udarów krwi do głowy, usmierzają he-
moroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach
co obstrukcji są łagodnym środkiem przeczysz-
czającym. — Użycie 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pudeł, Zł. 1,55 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.
Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”
6297-



4 przewijarki krzyżowe ekscentrowe
(Excenterkreuztreibmaschine)
o 60 wrzecionach, system Müller i Sei-
del do sprzedania
Sp. Akc. Józef Rychter, ul. Ks. Skorupki 19,
(Placowa) 6308-3

Kursy Rękodzielnicze i szkoła słoju

Marji Putowe

w Łodzi

ul. Zgierska 11, oficyna I piętro.

Kurs 2-letni. Świadcstwo z ukończenia daje prawo otwarcia szko-
ły tego typu. Dla uczennic opłata znaczna. Uczennice szkół
powsz. i średnich płacą półow. Przyjmuje uczennice codz. od
10-12 i 4-6 po pol. 13816-

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Wawilnia, bardzo dobry inte-
res dla fachowca kucharza
lub cukiernika w większym mie-
ście na Pomorzu dobrze zapro-
wadzona przy pryncypalnej ali-
cycy do sprzedania Wład. Grn
dziądz, Lipowa 5 „Wanda”
3606-3

Sprzedam gospodarstwo 8 mor-
gowo z zabudowaniami na-
daje się na letnisko, w dobrym
punkcie pod Łodzią, 1 km. do
tramwaju, Oferty składać do
„Rozwoju” pod „S. C.”
3800-1

Z powodu wyjazdu zaraz do
Z sprzedania sklep kolonialno
spozyczy, 2 pokoje z kuchnią
z elektr. oświetleniem Wiad-
mość w restauracji róg Prze-
jazdu i Wodnej. 3838-3

Sklep spożywczy do sprzeda-
nia w którym sprzedaje się
tygodniowo 700 litrów mleka
Kocieleńska 18. 3830-3

Różne:

Putynowski nauczyciel muzyki
N (skrzypce, fortepian) adzie-
la lekcje. Ceny przystępne.
Tamże zbiorowe wykłady teo-
rii muzycznej. Radwańska 12-5
6575-16

Tanio na wypłatę obawie ul
Piotrkowska 37, w podwórzu
ul. Weisble 3339-9

Potrzebni sprzedawcy, sprze-
dawczyni. Zgłoszenia Zwią-
zek Strzelecki, Sienkiewicza
№ 3 | 5. godz. 10-7.
8777-7

Potrzebni samotni fachowci.
P energiczni do towaru, go-
spodyni do lat 30, ogrodnik.
rządca Oferty co Rozwoju pod
„Zaraz” 570-4

kuszarke A. Sledzina Targo-
wa 47, przyjmuje zamówie-
nia na prądy Dla i na przy-
jezdnych, pomoc na miejscu.
3509-4

kuszarke Pipikwa przyjmuje
zamówienia pań. Piotrkow-
ska 5 3910-10

Poszukujemy kupna 2 dachówczkari

(system Lüsschera) do wyrobów cementowej da-
chówki.

Władysław Lewandowski

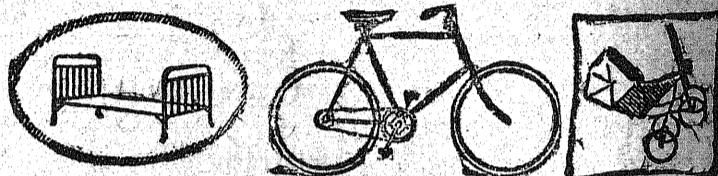
Fabryka papy dachowej destylarnia smoły
i wyrobów cementowych
Jasocia (Włkp.)

6215

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet.
Zgłaszać się do „Rozwoju” 3761-

Na dogodnych warunkach.



Łóżka metalowe, umywalki, wózki spacerowe, materace wysięc-
ne, materace oruciane oraz materace do mebli-wych łóżek
podług miary „Potent” rowery angielskie i francuskie oraz czę-
ści rowerowe kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych wa-
runkach w fabrycznym składzie 6019-

„Dobropol” Łódź, Piotrkowska № 75,
w podwórzu.

UWAGA Przyjmujemy lakierowanie łóżek i naprawy wózków.

Wyszkolifikowana ekspedjent-
ka potrzebna zaraz do skle-
du wędlin Karola 12, 2763-1

Szkola przygotowawcza 1 Za-
kład trebowski z ogrodem
Marji Wesolkówny, ul. Piotrk-
owska 84, Zapisy, informacje
codziennie od godz. 9-ej co pół
do 2-jej. 3812-1

Władysława Niedzielska w Ło-
dzi. Kątna 5, Przyjmuje
bieliznę damską, męską, dziecięcą
i nocną, z powierzonych ma-
teriałów. Wykonczenie pierw-
szorzęone. Ceny przystępne.
6516-1

panienka poszukuje pokoju
Oferty do Rozwoju pod „Pa-
nienka” 3135-1

Student udziela lekcji. Opłata
miska. Oferty pod „L. S.” do
Rozwoju. 3839-2

potrzebna dziewczyna do służ-
by, umiejąca gotować. Uria
3-22. 3816-2

potrzebna służąca do wszyst-
kiego Wólczajska 119 m. 6
3652-1

Do fabryki konserw potrzebne
D dziewczyny lat 18, 19 Oferty
pod „Ekspedycja.” 3814-3

pokój z kuchnią, oddam do
użytku w procentach za wy-
póczenie mi. zł. 600. Wład.
Restauracja Rzgowska 39.
3834-1

potrzebna służąca do wszyst-
kiego Wład. u gospodarza
Ul. Zachodnia 22. 382-1

za. angly weksle na sumę 1000
Z zł. z wystawienia Józefa Naj-
dra które niniejszym unieważ-
niam 3818-3

pokój umeblowany Andrzej
№ 25, m. 5 II piętro front
od 3-4. 3826-2

Przyjmie na mieszkanie z ca-
łodziennem utrzymaniem pa-
nie lub uczennice. Zielona 46,
m. 11. 3852-3

potrzebna sklepowa z kaucją
do owocarni Rzgowska 124,
d m Kowalskiego. 1-

przyjmie jednego pana przy
starszej osobie Kilińskiego
№ 104, prawa of. 3 piętro m.
29. 3855-1

KROJU szycia modelowania,
pasowania, haftu, wy-
ucza szybko, grantownie zna
na szkoła „Józefina” mistrzyni
cechowej nagrodzonej medala-
mi. Dla przyjeznych stanca za
pewniona. Ceny niższe. Kończą-
cym pateraty. Firma egzystuje
od 1891 r. Piotrkowska 165.
3844-1

Mistrzyni Akademii Paryskiej
była właścicielka szkoły w
Warszawie udziela lekcje kro-
ju szycia łatwym sposobem bez
żadnych rysunków. Gdańska 19
Zakrzewski - Lebieczi, 2327-1

Watoline

z najlepszej wełny z pierwszej
ręki poleca

Edm. Boksleitner

Sienkiewicza 79 skład guzików
i poszewek 3521-

CENA OGLOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w 6 kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr.
za wierz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 6 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w trakcie podzielona na 3 łamy, za tekst
tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-
żu uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-
wieda. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Wyjątkowe ogłoszenia bez przedpłaty, zawiadomienia. Rozwoj; można zamawiać w Zgierzu u Le-
cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 35-2